

Nb. 256

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 36 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

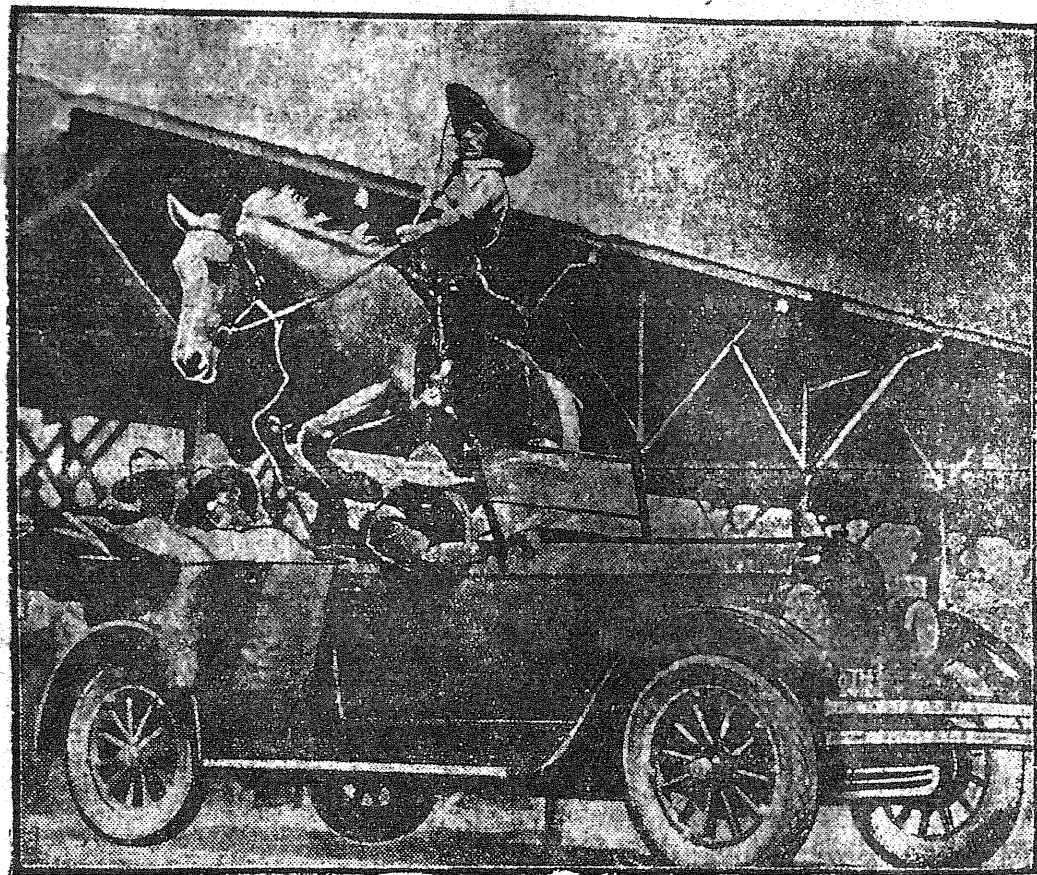
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 18 września 1925 r.

Efektowny skok dziewczyny na koniu.



Panna Bonnie Bray jest jedyną kobietą na całym świecie, która może się ważyć na tego rodzaju skok. Przesadza ona na koniu jednym skokiem auto. Jest to nowy rekord, dodany do tych liczy-

nych rekordów, w jakie obfituje, nowy świat. Zdjęcie powyższe zostało zrobione w jednym z cyrków kalifornijskich, gdzie się „szampionka” swoją sztuką popisowała.

Od Administracji

Uprasza się P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty do 20 b. m. gdyż zalegającym w opłacie, zostanie wstrzymane wysyłanie dziennika.

Adm. „Rozwoju”

wiedzenie odwrócić i rzec, że Niemcy znały nie były zawsze z tego, że obrażały uczucia większej części świata, czego dowodem że większa właśnie część świata—inclusive Chiny, Urugwaj, Peru i inne Paragwaje — zerwały z nimi stosunki w czasokresie 1914—1918; o ile zatem Niemcy nie zmienia swego światopoglądu nie można będzie myśleć o rzetelnej z nimi współpracy. O ile zaś ta zmiana zajdzie, musi ona być szczerą i nie wymuszona interesami materialnymi z myślą ukrytą, że kiedyś zawarte umowy staną się tylko świstkami papieru.

Wszelkie zawierane się mające umowy, muszą być zamknięte w ramach Traktatu Wersalskiego, których w żaden sposób odkształcać nie wolno; tymczasem z wynurzeń Hamb. Fremdenblatt — nawiasem mówiąc o bismarkowskich tradycjach — wykiwna się co innego, oświadcza on bowiem, że głównym celem propozycji Stresemanna jest dojść do porozumienia z najsilniejszym wrogiem, tj. z Francją, jako warunek wzmocnienia się Niemiec oraz, że dalszym celem to rewizja granicy wschodniej, odzyskanie kolonii i przyłączenie Austrii.

Kilka dni temu na tem miejscu zaznaczyliśmy że uchwycenie inicjatywy Paktu Reńskiego przez Stresemanna jest tylko środkiem do targowania się aby jak najdrożej jaknajmniej sprzedać.

Szydło więc wyszło z worka Hamb. Fremdenblatta. Wszak bez ogródek pisze organ p. Stresemanna, że osiągnięcie tych celów jest uwarunkowane uprzedniem uznaniem granic zachodnich i porozumieniem z mocarstwami, od których zależne jest to właśnie ich osiągnięcie.

Zatem Niemcy mają drugi raz uznać to co już uznały (!!) t. j. granice zachodnie.

Jasnym jest, że tem samem iż zaszła potrzeba powtórnego uznania tychże granic, wykazać chce Stresemann, że sprawa granic wschodnich pozostaje otwarta. — Może Anglia pójdzie na zwrot kolonii?

Może Włochy pójdą na przyłączenie Austrii?

Francja z pewnością na ustępstwa nie pójdzie, bo pójść nie może, musi bowiem zrozumieć, że Pakt Zachodni i Pakt Wschodni to sjamscy bracia — gdy jeden z nich zginie musi wcześniej lub później zginąć i drugi.

Nie znam korytarza...

Zapytany przez sprawozdawcę „Breslauer Neuste Nachrichten” o t. zw. korytarz, odpowiedział m. in. Skrzyński: nie znam korytarza.

Nie znam korytarza... to prawdziwa w stylu starorzymskich Brutusów, odpowiedź. Równocześnie, dla mających nastąpić w Łozannie — lub gdziekolwiek indziej — rokowań, talapidarna odpowiedź przewodniczącego delegacji Polski w Genewie, jest zapowiedzią tego, że sprawa chociażby przelotnej rozmowy o możliwości naruszenia granic państwa Polskiego jest niedopuszczalna, że kwestja ta dla Polaków nie istnieje, że p. Skrzyński jej nie zna bo i nikt w Polsce jej nie zna.

Pojęcie tak zw. korytarza zrodziło się w Niemczech wskutek wadliwie założonych fundamentów nowej powojennej Europy, założonych wadliwie ze szkodą nie tylko Polski ale samej Europy. Skoszlawiono Traktat Wersalski, przyznajacy w zasadzie Polsce dzisiejsze t. zw. Wolne Miasto Gdańsk które de facto chce być tylko piemontem niemieckim na obszarze gospodarczym polskim. Skoszlawiono przez zarządzenie plebiscytu tendencyjnie w chwili dla Polski najniekorzystniejszej: skoszlawiono, wreszcie przez

pozostawienie przy Reichu Prus Wschodnich geograficznie z nim nie złączonych, podczas gdy powinny być one stanowić terytorjum autonomiczne przy Państwie Polskiem, coby bezwątpienia dzisiaj uprościło zadanie zapowiedzianej konferencji lozańskiej jak nie mniej postawiło na innej platformie politykę Litwy.

Dzisiaj Prusy Wschodnie muszą Niemcy traktować jeżeli nie coś w rodzaju Sardynie lub Korsyke, przyznać jednak należy, że tego rodzaju „wyspa polityczna” na stałym lądzie jest nieznanym dotąd w historii dziwologiem, którego powstanie zawdzięczać może kontynent tylko wyspiarskiemu umysłowi p. Lloyd George’a.

W artykule ogłoszonym przez „Hamburger Fremdenblatt” znajduje się wytyczna dla polityków francuskich i polskich w następujących pertraktacjach, a mianowicie za znacza dziennik ten, że wstępując do Ligi Narodów, Niemcy nie powinny poddać się żadnym uczuciom, ponieważ nakazywałyby one Niemcom raczej zerwać stosunki z większą częścią świata, gdyż większa część świata obraża w najwyższym stopniu uczucia Niemiec. Siedzimy że właściwie należałoby to po-

GRAND-KINO

Od soboty dn. 19 b. m. i dni nast.

MOTTO:

(d) Kobiety pamiętajcie, że niewola znikła, lecz niewola miłości i wiara w was pozostać musi. —

Mężczyzna - Kobieta - Małżeństwo

Wspaniały dramat obyczajowy w 7-u wielk. cz. w roli głównej gwiazda ekranu

Doroła Filipa.

Nad program.

„NIEDAM SIĘ“

znakomita talsa w 2 aktach.

Początek przedstawień w dni powszednie o g, 5 pp. w niedzielę i święta o g, 3,30.

Anglia powinna rozważyć zawsze żywo na myśl przewodnia „Kwestii Wschodniej w XVIII w.“ Alberta Sorel i zdać sobie sprawę z tego że, z chwila gdy ze względów strategicznych kanał La Manche stał się zwykłym rowem, skończyła się „splendid isolation“ a sama stać się musi mocarstwem kontynentalnym albo z czasem ze wszystkim... wyemigrować do Australji, Nowej Zelandji itp.

Na rewizję stosunków na wschodzie Reichu gotowi jesteśmy zgodzić się, mówiąc wyraźnie i niedwuznacznie na rewizję sprawy Prus Wschodnich.. My nie oddamy ani piędzi przastarej ziemi polskiej Dziś pieśnią na szą narodową jest hymn: „Nie damy ziemi skąd nasz ród“ Śpiewa ją unisono cały naród który narówni z p. Skrzyńskim nie zna korytarza.

inż. K. Folkierski.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**Posel perski.**

(wp) W poniedziałek poseł perski, Assad Khan przedstawi p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające.

Stocznia Gdańska.

(wp) Premier przyjął wczoraj sen. Jelovskijego w sprawach, związanych z stocznia gdańska.

TELEFONEM z WARSZAWY**POLSKI MEDAL DLA MUSSOLINIEGO.**

*) Dowiadujemy się, że polska delegacja na kongresie b. uczestników wojny (F. I. D. A. C.) zwróciła się do prezydium stowarzyszenia kombatantów z prośbą, aby wręczyło Mussoliniemu oraz dowódcy milicji narodowej generałowi Gonzaga polski medal wojenny, specjalnie przewidziany dla ochotników polskich, którzy walczyli na froncie międzysojuszniczym.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

*) Konferencja ministrów państw bałtyckich, która wskutek tragicznej śmierci min. Mejerowicza nie doszła do skutku i odbędzie się dopiero w marcu lub kwietniu przyszłego roku w Rydze.

ODZNACZENIA.

*) Pan prezes Rady Ministrów Grabski udekorował przybyłych gości orderami „Polonia Restituta“, a mianowicie: J. E. metropolita Joachima orderem I-ej klasy, J. E. metropolita Nektarego i J. Eks. Germanosa orderami II-ej klasy, Dragomana Iridiona Konstantinidis orderem III-ej klasy, prof. dr. De metrescu, archiprezbiterjana radce dr. Sandru oraz radce Dana orderami III-ej klasy.

Rozpowszechniajcie „ROZWOJ“.

Niemieckie tendencje „pokojowe“.

Tysiąc bojowych samolotów zamówiły Niemcy w Amsterdamie

Praga 17-9

„Venkov“ cytując wiadomość „Morning Post“ według której Niemcy zamówiły w fabryce Fokiera w Amsterdamie 1000 samolotów wojskowych, które mają być odstawione do Gdańska, „Venkov“ pisze: Wiele hadlowych samolotów niemieckich skonstruowanych jest w ten sposób, w razie potrzeby obecne motory mogą być zastąpione przez silniejsze.

Niemcy nie mogą rozpocząć natychmiastowej produkcji samolotów wojskowych, ale posiadają niesłychany przywilej konstruowania zagranicą tylu samolotów, ile zażądata. Zwłaszcza we Włoszech są zatrudnieni w

przemśle awiacyjnym fachowcy niemieccy, nadto Niemcy są właścicielami wielu fabryk samolotów w państwach neutralnych.

„L'air“ słusznie zaznacza, że niebezpieczeństwo lotnictwa niemieckiego nie polega na ilości posiadanych aparatów, lecz na licznych fabrykach lotniczych, które dla Niemiec pracują. Zakłady awiacyjne w Dornier w Szwajcarii, są do dyspozycji Niemiec, tak samo fabryka Fokiera w Amsterdamie i wiele innych zakładów awiacyjnych w Rosji sowieckiej. „Venkov“ kończy swój artykuł apelem o rozbudowę lotnictwa w Czechosłowacji.

Podróż byłego „kronprinza“.**Hohezollerni marzą o monarchji.**

Owacyjne przyjęcie przez „republikańskie“ Niemcy.

Gdańsk 17-9 (pat)

Podróż byłego niemieckiego następcy tronu ks. Wilhelma po Pruszech Wschodnich przybiera coraz wyraźniej charakter celowej manifestacji na rzecz monarchji i dynastji Hohenzollernów. We wszystkich miejscowościach, do których przybył ks. Wilhelm, odbywały się przy dźwiękach muzyki parady licznych związków wojskowych i monarchistycznych, „Stahlhelmu“ i t. p. przy udziale wielu

tysięcy osób.

Książę Wilhelm, któremu w tej podróży towarzyszyła żona i dwóch najstarszych synów, występuje wszędzie w mundurze huzarskim nieistniejącej dziś przybocznej gwardji cesarskiej, witany przy każdej tego rodzaju manifestacji, jak stwierdza prasa wschodnio-pruska, jako przedstawiciel dawnego, potężnego cesarstwa niemieckiego i wódz z czasów wojny światowej.

Porozumienie francusko-rosyjskie

w sprawie długów przedwojennych.

Nowy Jork 17-9 (pat)

„New York Herald“ donosi, że między Francją a Rosją nastąpiło porozumienie co do długów przedwojennych. Krassin zaproponował w imieniu swego rządu, aby właściciele papierów rosyjskich we Francji otrzymali 50 procent swych zadań w nowych obligacjach. W zamian za to ma Francja zręczyć wszelkie zadania z powodu dóbr skonfiskowanych w Rosji i wydać okręty floty handlowej rządowi sowieckiemu. Rząd francuski przyjął te propozycje.

Krasin postawił jednak żądanie, aby scypulacja została definitywnie pisemnie ustalona. Ambasador udał się z tem do Moskwy, aby zasięgnąć zgody swego rządu i aby przywieźć także w formie pisemnej ofertę.

Przypuszczają, że propozycje jego pozwolą układom dojść do skutku. Flota Wranzła będzie rządowi sowieckiemu wydana po podpisaniu umowy. Umowa ta wywrze niewątpliwie wielki wpływ na stosunki francusko-rosyjskie.

Autokefalia kościoła prawosławnego.

Uroczystość w cerkwi prawosławnej na Pradze.

Wczoraj o godz. 10 rano w cerkwi prawosławnej na Pradze odbyła się uroczystość odczytania pisma patriarchy konstantynopolańskiego, w którym uznaje autokefalję kościoła prawosławnego w Polsce. Pod cerkwią ustawili się kompania honorowa 36 pułku piechoty z orkiestrą. Dostojników kościelnych, wychodzących z Kurji metropolitańskiej, przywitała kompania honorowa sprezentowaniem broni i odegraniem hymnu kościelnego. Dostojnicy kościelni przybrani w szaty pontyfikalne przeszli wzdłuż szpaleru, utworzonego przez żołnierzy prawosławnych garnizonu warszawskiego, do wnętrza świątyni.

Pośrodku cerkwi na podniesieniu zasiadł metropolita warszawski Djonizy. Po krótkich modłach od ołtarza przeszedł ku niemu orszak dostojników kościoła prawosławnego. Następnie metropolita Joachim odczytał w języku greckim pi-

smo od synodu Phanaru. Następnie metropolita z Sardes Germanos odczytał akt, uznający autokefalję kościoła prawosławnego w Polsce, nadesłany przez patriarchę konstantynopolańskiego, w tym miejscu orkiestra przed cerkwią odegrała hymn narodowy polski poczem akt wręczono metropolicie warszawskiemu Djonizemu, któremu też składano przytem życzenia. Pierwszy złożył swe życzenia minister wyznań religijnych i oświaty.

Metropolita z Bukowiny odczytał pismo od świętego synodu cerkwi prawosławnej w Rumunii, pozdrawiając cerkiew prawosławną w Polsce. Z kolei akt uznania autokefalji odczytał w języku polskim biskup Aleksy z Grodna, w języku rosyjskim odczytał arcybiskup Teodozjusz, wreszcie po ukraińsku ks. Tabiniski z Włodzimierza. Następnie ks. metropolita warszawski Djonizy, odprawił uroczyste nabożeństwo.

TELEGRAMY.**POUFNE ROKOWANIA MIĘDZY GDAŃSKIM A SOWIETAMI.**

Gdańsk 17-9

Między Gdańskiem a Moskwą toczyły się w ostatnich czasach rokowania o poufny charakter. Obecnie rozpoczęła się nowa faza tych rokowań, przedewszystkiem w sprawie pewnych transakcyj finansowych. Wed-

ług niestwierdzonych jeszcze pogłosek jeden z senatorów wyjechał do Moskwy, aby tam przeprowadzić pewne transakcje finansowe, które pozostają w związku z targami Wschodnimi, oraz innymi imprezami gospodarczymi Gdańska.

SPRAWA MOSSULU.

Paryż 17-9 (pat)

Dzienniki podają pogłoskę z Genewy, jakoby sprawa Mossulu miała być przekazana do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

MOBILIZACJA W TURCJI.

Konstantynopol 17-9

Rząd turecki zabronił wszystkim cudzoziemcom wjazdu w granice Turcji.

Ogólnie sądzą, że zarządzenie to ma na celu ukrycie mobilizacji ogłoszonej w Turcji w związku z zatargiem o Mossul.

GENERAL CZIKIEL W TWIERDZY.

Kraków 17-9

Po odrzuceniu zażalenia nieważności przez sąd wojskowy gen. Czikiel wniósł do kancelarii wojskowej prezydenta prośbę o ulaskawienie. Jednak odpowiedź nadeszła odmowna. Gen. Czikiel rozpocznie 3 miesięczne odsiadanie w twierdzy stanisławowskiej.

CZESI WPROWADZAJĄ CŁO NA ŻYTO

Praga Czeska 17-9

Od 1 października Czechosłowacja nakłada cło wwozowe na żyto i żytnią mąkę. Cło będzie wynosiło 11.60 względnie 10 koron czeskich za centnar. Pozostałe gatunki zboża pozostają wolne od cła.

NIEUDAŁY ZAMACH NA POSŁA SOWIECKIEGO.

Wiedeń 17 9, (pat)

Poselstwo sowieckie w Wiedniu otrzymało wiadomość o planowanym zamachu na posła sowieckiego w Wiedniu Bersina, ewentualnie na poselstwo sowieckie. Na podstawie śledztwa, wszczętego natychmiast przez dyrekcję policji, aresztowano 2 obywateli rosyjskich, którzy przybyli tu przed kilku dniami z Bułgarii za fałszywymi paszportami i pod fałszywymi nazwiskami zamieszkali w jednym z hoteli. Według dotychczasowych wyników śledztwa zostali oni faktycznie wysłani przez pewną grupę zagraniczną do Wiednia, aby tu dokonać zamachu na poselstwo sowieckie. Również został aresztowany jako podejrzany o współwinę pułkownik rosyjski Barodin.

Śledztwo w kierunku wyjaśnienia całej sprawy oraz aresztowania dalszych osób w toku.

**ROKOWANIA HANDLOWE
POLSKO-NIEMIECKIE.**

Berlin 17-9 (aw)

Rokowania handlowe polsko-niemieckie, które rozpoczęły się wczoraj, są w pełnym toku.

Jakkolwiek Niemcy rozumieją konieczność dojścia do porozumienia, to jednak stoją w dalszym ciągu na dawnym stanowisku, żądając wprowadzenia wyjątkowo uprzywilejowanych taryf, oraz koncesji w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.

Delegaci niemieccy podkreślają, że zawarcie przewidywanego handlowego obecnie nie leży w ich zamierzeniach.

OLBRZYMIA KATASTROFA.

Londyn 17-9 (aw)

Z Pekinu donoszą o olbrzymiej katastrofie powodzi, która nawiedziła prowincję Nan-tung. Pod wodą stoi około 900 gęsto zaludnionych wsi chińskich.

Jednocześnie donoszą z Formozy, że miasteczko Kelung stoi pod wodą.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 września 1925 r.

DEWIZY.

Berlin 1,42 Belgja 27,00 Holandia 240,00 Londyn 29,00 Paryż 28,75 Praga 17 i trzy trzecie. Szwajcarja 116,00 Wiedeń 85,00 Sztokholm 160,00.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,60 w żąd. Bank Handlowy w W. 3,00 Bank Zachodni 1,15 w żąd. Bank Zw. Spół. Zarob. 6,00 Elektryczność 1;10 w żąd. P.T.E. (Pol. Tow. Elek.) 0,05 w pł. Siła i Światło 0,20 w żąd. Chodorów 2;75 w żąd. Częstocice 1,10 w żąd. Gosławice 1,50 w żąd. Cukier 1,35 w pł. Węgiel 1;20 w żąd. Cegielski 0;25 w pł. Lilpop 0,41 w żąd. Modrzejów 2,15—2,00 No. blin 0,72 w pł. Ostrowiec 3;50 Parowóz 0,20 w pł. Rudzki 0,72 w żąd. Starachowice 1,05 Zawiercie 8,50 w żąd. Żyrardów 5,75 Borkowski 0,50 pł. ac.

— Tydzień Policjanta Polskiego.

Program tygodnia Policjanta Polskiego dzieli się na dwie równoległe części. Pierwsza to program główny, ogólny, realizowany przez Komitet Obywatelski, a który obejmuje tylko uroczystości niedzielne, druga, to programy przygotowane na niedziele i cały

**Wczorajsze posiedzenie Senatu.
Dalsze debaty nad reformą rolną.**

Senator Smólski ostro krytykuje ustawę.

Warszawa 17 9. (pat)

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad reformą rolną. Senator Buzek (Piast) oświadcza na wstępie, że klub jego uważa za pożądane, aby ustawę przyjąć bez zmian zasadniczych w porównaniu z projektem sejmowym.

Następny z kolei mówca senator Czerkaski (Klub ukraiński) jest zasadniczo przeciwny ustawie i stawia wniosek o jej odrzucenie. Wniosek ten motywuje koniecznością obrony ludności ukraińskiej i białoruskiej przed zamierzeniami, wyrażonymi w ustawie do zasiedlania ziemi kresowej polskimi chłopami i robotnikami, rzekomo w celach kolonizacyjnych i polonizacyjnych. Senator Posner w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą w tej formie, w jakiej wyszła z Sejmu.

Ostrą krytykę ustawy wygłosił senator Smólski (Ch. Dem.) Ustawa w brzmieniu sejmowym jaskrawo gwałci konstytucję, nie jest zgodna z zasadami praworządności wytworzoną przez niekierowaną samowolę władz administracyjnych, rujnuje doszczętnie przemysł rolniczy, zabija kredyt hipoteczny a co najważniejsze zabija w szerokich masach i nie tylko w masach poczucie uczciwości i sprawiedliwości. Za ustawą, z drobnymi poprawkami oświadczył się ostatni mówca, jaki zabierał głos w dyskusji ogólnej senator Wystuch (Kl. pracy), poczem dyskusję ogólną zamknięto. Po krótkiej

rozprawie formalnej, w której senatorowie Woźnicki i Nowicki (Wyzwolenie) domagali się odroczenia dalszych rozpraw do jutra, a to celem dania możliwości klubom rozpatrzenia poprawek mniejszości czemu sprzeciwił się marszałek.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Sprawozdawca senator Bielawski ZLN., zreferował szczegółowo zmiany przyjęte przez komisję oraz stanowisko komisji w sprawie wniosków mniejszości.

Senator Kinierski (ZLN), wyraża następnie przekonanie, że władze nasze w zestawieniu tak ważnej ustawy pominęły wyniki fachowej wiedzy kierują się zgóry powziętymi postulatami politycznymi.

Charakteryzując poszczególne postanowienia ustawy, mówca dochodzi do wniosku, że ustawą ta przesiąknięta jest nawiścią klasową.

Senator Buzek („Piast”) w odpowiedzi senatorowi Kinierskiemu oświadcza, że w ustawie tej nie ma nienawiści klasowej, jest w niej natomiast konieczność dziejowa i wynik prądów, który powstał wskutek rewolucji 1918 r.

Po przemówieniu senatorów: Steckiego (Ch. D.), Krzyżanowskiego (klub Pracy) Smólskiego (Ch. D.) Bogdanowicza (klub Białoruski), Hasbacha (Zyd. Niem.) obrady zakończono.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 10-aj rano.

**Pokój na wschodzie - gwarancją
pokoju na zachodzie.**

Zbliżenie francusko-niemieckie jest niewystarczające.

Paryż 17-9 (pat)

„Ere Nouvelle”, omawiając sprawę bezpieczeństwa, pisze: Możemy szczerze się cieszyć, że minister Skrzyński, wybitny polski mąż stanu, zdołał przekonać zachód o podstawowej prawdzie, że nie będzie istniał pokój na zachodzie bez należytego zagwarantowania pokoju na wschodzie.

Paryż 17-9 (pat)

„Petit Parisien” pisze, iż Stresemann oświadczył w wywiadzie, że podróż ministra de Monzie do Niemiec nie pozostaje bynajmniej w związku z zewnętrzną polityką Francji. Stresemann sądzi, że słowa wymienione w rozmowach pozwalają się spodziewać, że wizyta de Monzie będzie jakby zapowiedzią nowej ery w stosunkach intelektualnych francusko-niemieckich.

Stresemann następnie dodał, że propozycja naukowa jest bardzo pożądana i że powinna być wprowadzona w czyn.

Wiedeń 17-9 (pat)

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Genewy: Polski minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński dał przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej następujące oświadczenie:

„Zapowiedziane spotkanie przedstawicieli Francji, Anglii i Niemiec, celem zawarcia paktu gwarancyjnego, ma ogólne znaczenie, gdyż może doprowadzić do porozumienia między Paryżem a Berlinem. Nie należy jednak zapominać, że poprawa stosunków między Francją a Niemcami nie wystarczy dla zagwarantowania pokoju, póki równocześnie nie nastąpi porozumienie między Warszawą a Berlinem. Rząd polski stoi na stanowisku, że planowana konferencja międzynarodowa powinna dotyczyć nie tylko paktu reńskiego, lecz także umów arbitrażowych między Niemcami z jednej, a Polską i Czechosłowacją z drugiej strony.

Z odkrytą przyłbicą!

Gdzie kres zachłanności niemieckiej?

Gdańsk 17 9. (pat)

W toku dyskusji na odbywającym się tutaj od kilku dni wszechniemieckim kongresie matematyków i fizyków przewodniczący niemieckiego towarzystwa fizyków prof. Gelhoff wygłosił krótkie przemówienie o dość silnym akcentie politycznym, wyjaśniając, dlaczego na miejsce tegorocznych obrad kongresu wybrano Gdańsk.

Prof. Gelhoff oświadczył: Nie było to bynajmniej dziełem przypadku, że trzy ostatnie kongresy towarzystwa matematyków i fizyków odbyły się w miastach, położonych na kresach Przeszy

niemieckiej, w ten bowiem sposób chcieliśmy udowodnić, że wszędzie tam, gdzie sięga mowa niemiecka, nawet poza słupami granicznymi, wszędzie tam jest kraj niemiecki i ludność niemiecka. Gdańsk był miastem niemieckim i takim pozostał na zawsze. W tym kierunku wszyscy uczestnicy obecnego kongresu ślubowali pracować. Gdańsk i Rzesza niemiecka należą do siebie nierozdzielnie.

Mowę powyższą wygłosił prof. Gelhoff w odpowiedzi na powitanie wiceprezydenta senatu gdańskiego.

tydzień przez poszczególne komisariaty P. P. w porozumieniu z dzielnicowymi organizacjami społecznymi, kulturalnymi i sportowymi i z udziałem zamieszkałych w danych dzielnicach członków byłej milicji obywatelskiej policji ludowej i innych organizacji służby bezpieczeństwa z czasu okupacji i pierwszych chwil powstania państwowości polskiej.

Program główny przewiduje w niedzielę o godzinie 10-aj rano uroczyste nabożeństwo

w katedrze z mszą św. celebrowaną przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego, dekorację odznaczonych członków policji państwowej, defiladę oddziałów policji pieszej i konnej. Na godzinę popołudniową przewiduje się o godzinie 3-iej popołudniu na boisku w Helenowie popis policji pieszej i konnej oraz popis psa policyjnego.

Wieczorem o godzinie 8.30 w sali Filharmonii uroczysta akademja

Brońmy się!

(p) Przy kapitale zakładowym Banku Polskiego w sumie 100 milionów mamy pieniędzy w obrocie około 500 milionów. Gdyby kapitał zakładowy był dwa razy większy, to ilość pieniędzy w obiegu byłaby dwukrotnie większa, wtedy byłoby znacznie łatwiej z kredytem, ze stopą procentową, ze stabilizacją, wogóle całe nasze życie gospodarcze byłoby znacznie łatwiejsze. Gdyby tylko znalazło się o 100 mil. więcej.

A podług urzędowej statystyki wydaliśmy w roku ubiegłym na same ZBYTECZNE artykuły spożywcze przeszło 100 milionów. I dlatego jeden z plakatów „Liga Niezapominajki“ mówi:

„Przejeźliśmy i przepiliśmy 100 milionów, wyrzuciliśmy w błoto tyle, ile wynosi cały zakładowy kapitał Banku Polskiego — Wstyd!”

Po rzeczywiście wstyd powinno być nam wszystkim. Nie tylko tym lekkomyślnym utracującym przedstawionym na plakacie, ale tym, którzy dopuścili do tego, że w Polsce było na co wydawać i tym, którzy przez swe łakomstwo i ciemnotę nabywali rzeczy, bez których obywali się przez całe lata, i tym, którzy dla większych zarobków wmawiali w kupującą publiczność, że towar zagraniczny jest nie skończenie lepszy od polskiego. A więc zawinił nasz rząd, bo pozwolił na sprowadzenie do Polski zbyt-końowych rzeczy, zawinił każdy zamożny człowiek, bo wydawał na te zbytki nieopatrzenie, zawinił robotnik czy rzemieślnik, który jadł i pił rzeczy z uszczerbkiem dla własnej kieszeni, zawinił wreszcie kupiec, który namawiał na kupno towaru zagranicz- nego.

Dzisiaj cierpią oni wszyscy. Nie potrzeba wymieniać, w jaki sposób cierpią. Faktem jest, że kryzys dzisiejszy wywołany został brakiem pieniędzy, a brak ten ma swe źródło w tem, żeśmy zbyt wiele złota w formie walut zagranicznych wywieźli z kraju.

Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich, który odwiedził Polskę w końcu sierpnia powie: „dział Polska jest chora. To nie jest choroba śmiertelna, bo niestrawność nie należy do tej kategorii chorób, ale skoro się jej nie przerwie to może doprowadzić do poważnych komplikacji w organizmie. Obecnie potrzebna jest Polsce dijeta. Nic więcej”. A dijeta to znaczy powstrzymanie się od pewnych rzeczy szkodliwych dla organizmu, szczególnie dla organizmu chorego.

Czem się przejawiało to przejeżdżenie, łatwo można sobie wyobrazić, skoro sięgnie się znowu do statystyki przywozu. A więc w roku ubiegłym sprowadziliśmy do Polski maszyn rolniczych na sumę o 2 miliony, mniejszą niż świeżych jabłek, gruszek i śliwek. Saletry chilijskiej na sumę również o 2 miliony mniejszą niż pomarańcz i cytryn. A przecież Polska to kraj rolniczy, przecież u nas owoc marnuje się, podczas gdy narzędzia rolnicze są koniecznością.

Ale idźmy dalej. Serów sprowadziliśmy na sumę dwukrotnie większą niż samochodów ciężarowych. Orzechów na sumę 7 i pół miljonów, tyle, co i herbaty, będącej u nas swego rodzaju koniecznością, bez której żadna rodzina mieszkająca w mieście nie może się obejść. Wyrobów cukierniczych jak czekolada, cukierki, konfitury itp. sprowadziliśmy za 4 i pół milj. zł. Prawie za tyleż kawioru i homarów.

A teraz przejdźmy do innej dziedziny. Sprowadziliśmy za 31 mil. zł skór. Jeszcze można się z tem zgodzić. Ale dlaczego nie robimy obuwia w Polsce? Dlaczego jednocześnie sprowadzamy z zagranicy za 37 mil. zł gotowych wyrobów? Bawełny surowej kupiliśmy za 152 mil. zł. A jednocześnie sprowadzamy z zagranicy gotowych wyrobów bawełnianych za 60 mil. zł. Wełny sprowadzono za 123 mil. zł, a wyrobów gotowych za 54 mil. Przecież jest jasnym, że to 37 mil. i te 60 mil. i 54 miljonów; to wszystko zostało wydarte naszemu robotnikowi na szemu przemysłowcowi i naszemu skarbowi, bo otrzymane cło nie jest w stanie pokryć strat osiągniętych przez zamknięcie fabryk lub zredukowanie dni roboczych.

Wogóle można powiedzieć, że za zbędne artykuły wydaliśmy w ubiegłym roku 224 miliony zł, a na tkaniny, odzież, kapelusze i obuwie 228 milion.

Celem zwalczania tego zła zawiązała się „Liga Niezapominajki“.

Jeżeli więc „Liga Niezapominajki“ przez dobre zrozumienie u wszystkich warstw społecznych osiągnie nie tylko tyle, że suma ta zmniejszy się o połowę i to nie przez zakaz, ale z dobrze zrozumiałego patriotyzmu, — to cel jej całkowicie zostanie osiągnięty.

Powtarzamy, że chodzi nam o dobrowolne zrzeczenie się pewnych towarów zagranicznych, bo tylko takie stanowisko zapewni możliwość rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa. Jeżeli chcemy jeść to tylko to, co wyprodukowała Polska. Pod tym względem musimy sobie wystarczać o ile nie będzie kłębki nieurodzaju.

Może ktoś powiedzieć, że państwo nasze a raczej rząd może być zmuszony do popierania wwozu pewnych towarów. Naprzykład po podpisaniu traktatu handlowego z Włochami musi pozwalać na wywóz pomarańcz. Rząd może pozwalać, ale rząd nie zmusi ludności, aby te pomarańcze spożywała. Tu decyduje nie rząd, ale ludność. A ta będzie skłonna zrobić wyjątek tylko w tym wypadku, jeżeli za włoską pomarańczę przyjmą włoscy kupcy polski węgiel. Wtedy pieniądze nasze nie wyjadą z kraju i bilans handlowy nie ucierpi.

NIE KUPUJCIE POMARAŃCZ! NIE KUPUJCIE WINOGRON!

NIE ZAPOMINAJ, ŻE NIE PO TO WYRWALIŚMY POLSKĘ Z RĄK WROGÓW, AŻY IM TERAZ JĄ SPRZEDAĆ ZA ICH TOWARY.

Dwa kierunki polityki sjonistycznej.

WEIZMAN — ZABOTYŃSKI.

Weizman-Zabotyński — to dwa najpopularniejsze nazwiska w świecie sjonistycznym, uosabiające biegunowo różne kierunki żydowskiej polityki sjonistycznej. Obaj nie różnią się w pojmowaniu zasadniczych celów i ideowych sjonizmu. Obaj pochodzą z żydów wschodnich, zatem z tej „rasy“, która według teorii Einsteina (Einstein prócz problemów względności, zajmuje się pilnie sprawami żydowskimi) wydała żydostwu najtęższe jednostki. Weizman pochodzi z Pińska, Zabotyński z Odessy, gdzie rozpoczął swoją karierę jako dziennikarz.

Weizman reprezentuje oficjalną politykę sjonistyczną, lojalną wobec Anglii, ugodową w stosunku do Arabów, Zabotyński odosobniony jest w swoich militarnych planach odbudowy „Erec Izrael“, bez pomocy i oglądania się na Anglię. W planach tych „żydowski bagnet“ ma odegrać pewną rolę.

Odosobniony jest Zabotyński, a jednak uwielbiany poprostu przez cały prawie ogół sjonistyczny. Dzisiaj przeciwnik „białej księgi“ angielskiej Churchilla, według której Palestyna staćby się miała tylko arabsko-żydowska gmina dwunarodowa, Zabotyński ma z dawną jeszcze pewien nimb bohatera; stworzył w czasie wojny europejskiej legion żydowski przy armii angielskiej, przeznaczony do walki w Palestynie przeciwko Turkom. Zabotyński jest dziś odosobniony

tylko dlatego, że względy realnej polityki wstrzymują ogół sjonistów od czynnego współdziałania z nim. Niemniej Zabotyńskiego uważają za człowieka przyszłości, innej jak teraźniejszość, w której poprzestawać po trzeba na lojalnej polityce Weizmana.

Na ostatnim kongresie sjonistycznym w Wiedniu prorokowano, że 16-emu, przyszłemu kongresowi, przewodniczyć już będzie Zabotyński. „Pierwszy żołnierz narodu żydostwa“, „Pilsudski sjonizmu“ (Nasz Przegląd nr. 233) domaga się w stosunku do Anglii rozpoczęcia politycznej ofensywy przed areopagiem Ligi narodów. „Czyn woj skowy“ żydowski jest niezbędny, według rozumowania Zabotyńskiego, ze względu na bezpieczeństwo Palestyny, której angielski garnizon (1500 ludzi) nie zabezpiecza należycie. Na początek wystarczyłby pułk angielski złożony wyłącznie z żydów. Nawet językiem komendy nie musiałby być hebrajski. Wszystko jedno w jakim języku wzywa się ludzi do strzelania — powiedział Zabotyński w czasie ostatniego kongresu w pewnym dziennikarskim wywiadzie.

Prof. Weizman, obecny prezes organizacji sjonistycznej, jest realnym politykiem. Jego znacznemu wpływowi na organizację przypisać należy fakt, że ostatni kongres nie miał entuzjazmu i gorącego zapału poprzednich, że debaty obracały się głównie

dokoła suchych liczb, mówiących czy to o możliwościach produkcyjnych, czy o widokach kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Weizman jest w przeciwieństwie do Zabotyńskiego, zwolennikiem lojalnego w stosunku do Anglii działania. Na jednym z posiedzeń ostatniego kongresu uzasadniał swą politykę, dając do zrozumienia, że ostre wystąpienia przeciwko Anglikom uważa za niemożliwe na razie, jakkolwiek taka ewentualność chowa w zapasie, jako ostatni atut. W swem generalnem przemówieniu na 14 kongresie uspokajał tych zawiedzionych, którzy zbyt wiele od Anglii oczekiwali, a pretensje pod adresem rządu angielskiego, jak ta o zamianowaniu lorda Plamera wysokim komisarzem Anglii w Palestynie, bez porozumienia się z żydami uznał za niesłuszną. Od polityki sjonistycznej w najbliższej przyszłości nie obiecywał sensacji; z tem kazał czekać do późniejszych kongresów. Na razie uznał za możliwe tylko żmudne i powolne zdobywanie społecznego i politycznego stanowiska dla żydów w Palestynie. M. W.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Okropne zabójstwo.

k) Do Krak. władz doniesiono, że w tych dniach aresztowano w Świdrowce, w powiecie dąbrowskim, Antoniego Kopla, lat 29, pod zarzutem morderstwa, dokonanego w dniu 28 sierpnia br. na osobie służącej Wiktorji Chrabaszcz, lat 40 liczącej.

Jak śledztwo wykazało, Kopel utrzymywał z Chrabaszczówną od dłuższego czasu stosunki miłosne, a ta, dowiedziawszy się o zdradzie kochanka i zamierzonym małżeństwie z inną kobietą, odgrażała się, iż małżeństwo to udaremni. Nadmienić należy, iż skutkiem powyższych stosunków miłosnych, Chrabaszczówna była w stanie odmiennym.

W nocy z 28 na 29 sierpnia, kiedy Chrabaszczówna wyszła z garnuszkiem do studni po wodę i nachyliła się nad otwartą cembrowiną, Kopel podszedłszy ją zniemacka z tyłu, chwycił za nogi i wtrącił do studni, gdzie ta straciła życie skutkiem utonięcia. Aresztowany przez P.P. w Szczucinie Antoni Kopel, przyznał się do czynu.

NIEWYKŁA ZBRODNIA.

k) We wsi Kłęby pod Radzyminem po pełnił potworną zbrodnię 19-letni Aleksander Kubicki, syn tamtejszego gospodarza. Chłopiec, mimo młodego wieku, był nałogowym alkoholikiem i znanym awanturnikiem, natomiast młodszą jego siostrą Eugenją, cieszyła się ogólna sympatja. Wczoraj wieczorem powrócił Aleksander w stanie pijanym do domu i wszczął z siostrą sprzeczkę. W czasie sprzeczki podchwycił on kłonicę i uderzył kilkakrotnie dziewczynę w głowę. Jek zwał ojcą, zajętego w orborze. Przybiegł on przedk, lecz zastał drzwi zamknięte, tymczasem zbrodniarz rozbil skrzynię i zrabował gotówkę w ilości kilkuset złotych, a następnie wyskoczył przez okno i znikł w ciemnościach. Kiedy stary Kubicki otworzył drzwi chaty, znalazł na podłodze trupa córki. Policja zorganizowała pościg, jednakże jak dotychczas, bez skuteczn.

Migawki republikańskie.

„Państwowa produkcja“.

Donoszą nam o skandalicznych nieporządkach, panujących w państwowych zakładach graficznych przy druku banknotów.

W zamówieniu na banknoty dwuzłotowe na ogólna sumę 43.498.000 sztuk okazało się około 30 procent makulatury. Z ilości tej puszczone w obieg 17 proc. banknotów o mniej rażących brakach.

W składach i magazynach znajduje się jeszcze 5 milionów 780 tysięcy sztuk makulatury. Ostatnio odrzucono 15 tysięcy arkuszy weksli, ponieważ w tekście znajdowały się błędy — niezauważone przez dyrekcję zakładów.

Czy nie należałoby weńrzeć w gospodarkę P.Z.G. i te rzeczywiście niebawem nieporządki, narażające skarb państwa na olbrzymie straty.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Świat za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski p.t. „Wiedza i Wynalazki” daje w artykule swego redaktora Gargenback'a obraz świata za lat 50.

Zaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za 50 lat — mówi uczone angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechu rów, obutych w „siedmiomilowe buty”. Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radiowe chwytane na małutkie anteny, przymocowane na plecach. Taki radio-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście, wzmoczona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego.

Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 km. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnym napięciu. Supraradjostrategie o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne” sześciolatek dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym, dorówna 18-letniemu młodzieńcowi z naszych czasów.

Ford tańczy!

§) Henry Ford, sławny król automobilowy, postanowił wystąpić w tym karnawale, jako reformator tańca. 62 letni miliardier bierze u najlepszych metrów tańca codzienne lekcje, ale ćwiczy się jedynie w wykonywaniu tańców modnych w drugiej połowie 19 wieku. Ford oświadczył bowiem, że stepy, schimmy i inne tango są nieestetyczne, nie mają stylu i wdzięku. Zamiarem jego jest więc przeprowadzić rewolucję w świecie tańca i utworzyć drogę kadrylowi, walcowi, lansjerowi. Grozi jednak obawa, że będzie to pierwsze „przedsiębiorstwo”, które się Fordowi nie uda.

Nowy wulkan.

§) Na wyspie Santorin (dawniej Thera) niedaleko Naxos na morzu Śródziemnym pojawił się nowy wulkan, wyrzucający olbrzymie masy dymu i kamieni na wysokość 300 metrów. Mieszkańcy wysepki zwrócili się do Aten z prośbą o pomoc i przesiedlenie. Wprawdzie grecki geolog Liatsikas zareca,

Nowoczesny skafander.

(n) Nowoczesna technika pracuje obecnie wytrwale nad sposobami zanurzenia człowieka w głębinie oceanu. Łodzie podwodne, udoskonalone podczas wojny, służą wyłącznie zadaniom niszczenia statków nieprzyjacielskich, nowy zaś przyrząd „pokoju” ma odkrywać człowiekowi nowe światy czarów morskich, ma służyć do badań naukowych i do wydobywania zatopionych okrętów.

Aparat, który był demonstrowany nad jeziorem Walchensee w Bawarii, dozwala człowiekowi zanurzyć się w wodę do głębokości 200 metrów i po zostawie tam dłuższy czas z całą swobodą ruchów. Dotychczas nurkowie dosięgali tylko 40 m głębiny.

Aparat złożony cały z wyborowej stali, aluminium i szkła prasowanego, przenosi wielkie ciśnienie wody z ciała nurka na twarde części pałeczki. Górna powierzchnia aparatu ma 4,75 m. kw. przestrzeni i wytrzyma 475.000 kg. ciśnienia na każde 10 mtr. zanurzenia w wodę.

Aparat ma kształt olbrzymiego tułowia ludzkiego od ramion, aż po dolne kończyny, tylko w monstualnych zarysach. W swej części górnej, przy pomniejszającej wieży komendanta łodzi podwodnej, aparat posiada cztery szyby z grubego szkła, odpowiednio uszczelnione. Wewnątrz aparatu znajdują się przyrządy sygnalizacyjne, wentyle do wpu-

szczania i wypuszczania balastu wodnego, termometry przyrządy do wytwarzania światła itd.

Aparat ma „ręce” i „nogi” złożone z szeregu ogromnych stawów, poruszających się na łożyskach kulkowych, posłusznych każdemu ruchowi nurka, który może dowolnie stać, lub siedzieć na wygodnym siedzeniu wewnątrz aparatu.

Z zewnątrz światem nurek komunikuje się za pomocą linki, grubości dwóch, palców zawierającej kabel do telef. telegr. i dzwonek alarmu.

Tlen do oddychania w stanie zgęszczonym nurek zabiera ze sobą w odpowiednich garzach. Gdyby nurek uwikłał się pod wodą w wodorostach lub nie mógł się wydostać z rusztowań zatopionego okrętu, wówczas daje sygnał i cały aparat zostaje natychmiast podniesiony w górę.

Aparat waży około 475 kg. i pływa zupełnie swobodnie w wodzie. Do zagłębiania się potrzeba mu ciężaru 15 kg. w postaci 15 litrów wody. Komory wodne, mające łączną pojemność 45 litrów, automatycznie opróżniają się lub wypełniają wodą, stosownie do woli nurka.

Aparat służyć będzie także do połowu bursztynu, koralu, gąbek i muszli perłowych, które w większej obfitości i z lepszym, niż dotychczas wyrobem, będzie można wydobywać.

że wyspie nic się nie stanie, ale ludność w profesorskie zapewnienia nie wierzy.

Okolice bowiem wyspy Thera mają już swoją wulkaniczną sławę od niepamiętnych czasów. Jeszcze w roku 1800 przed Chrystusem — był wielki wybuch wulkanu, który wyspę rozszarpał na dwie części (Thera i Theresia). Ponadto historia zanotowała 8 wielkich wybuchów w rozmaitych okresach czasu. Ostatni wybuch wydobyl z dna morskiego nową wyspę, której jednak ludność nie przepowiada długiego żywota.

Ludność Wiednia.

§) Według danych ostatnich statystycznych stolica Austrii liczy 1.865.780 mieszkańców, a w tym mężczyzn 860.119, kobiet zaś 1.005.661, tj. o 145.542 kobiety więcej niż mężczyzn.

Ze Wiedni jest miastem zdrowym, o tem świadczy 371.061 mieszkańców, liczących przeszło po pięćdziesiąt lat i 4.877 mieszkańców, liczących przeszło po osiemdziesiąt lat, w tej liczbie jednak znajdują się tylko 1.364 mężczyzn, a 3515 ko-

biet! Widocznie więc zajęcia kobiet sprzyjają bardziej długowieczności niż zajęcia mężczyzn. Dalej spis wykazuje, że w Wiedniu znajduje się 444.765 mężczyzn i 546.129 kobiet w wieku ślubnym, — z czego znów wynika, że 101.364 wiedeńki nie będą mogły znaleźć mężów!

Zjawisko to jednak zaznaczyło się jeszcze jaskrawiej w innych miastach po wojnie, której ofiarą padło tyle milionów mężczyzn w sile wieku. Nie dziw zatem, że mody wojenne dała tak do uwydatnienia wdzięków niewieścich. Współzawodnictwo w pozyskaniu męża jest bezwzględnie jedną z przyczyn dzisiejszych dekolców i krótkich spódniczek.

Obsuwająca się góra.

§) Z Mińska donoszą: W dniu wczorajszym Mińsk był poruszony tragicznym wypadkiem. W pewnej chwili dał się słyszeć w mieście potężny podziemny huk. Ludzie wybiegli na ulice. Po pewnym czasie rozniosła się wiadomość, że obsunęła się góra na Komarówce. Obsuwająca się gó-

JUR.

10)

Światła i cienie.

Tego się najwięcej obawiała Zośka.

— Gdy wejde do pokoju — myślała — to dziać, przy świetle lampy, napewno zauważy, że mam zapłakane oczy i gotów się spytać czego płakała, a co ja mu wówczas powiem?

Postanowiła więc za wszelką cenę pozostać na werandzie.

— Dziaduniu — powiedziała z pewnym wahaniem w głosie — wszak noc jest bardzo ciepła, a choć wilgoć czuć w powietrzu, to i tak jednak nie przeziębę się. W pokoju jest bardzo duszno, a mnie tak głowa boli, chciałabym więc jeszcze z jakąś goździką posiedzieć na werandzie.

— Panie dobrodzieju, — przerwał staruszek jest już dość późno i najlepiej dla ciebie będzie gdy położysz się spać; jest to najskuteczniejsze lekarstwo na ból głowy. Ja zawsze tak robię gdy poczuje, że mi głowa dolega; przepisz się a i a drugi dzień to, panie dobrodzieju, jakby ręką odjął. No chodź ze mną — to mówiąc staruszek wziął Zośkę za rękę.

Zośka przytuliła się mocno do Kalinowskiego — Pozwól dziaduniu — prosiła jeszcze tylko z pół godziny posiedzieć na werandzie, a potem położę się spać. Czuje, że na powietrzu przestanie mi głowa boleć.

— Ano, jeżeli już jesteś taka uparta, panie dobrodzieju, to zostań, ale pamiętaj — mówił dalej z uśmiechem Kalinowski, — że cię jutro rano o piętej obudzę; zębyś mi wówczas nie narzekala, żeś się nie wyspała — i pocałowawszy Zośkę w czoło udał się do pokoju.

Po odejściu Kalinowskiego Zośka zagłębiła się

w fotelu i pogrążyła się w głębokiej zadumie.

A Wirskiego tymczasem konie unosiły szparko w stronę Zalesia.

— Ciekawy jestem bardzo, jak wytłumaczyła staremu mój odjazd — mówił w duchu myśląc o Zośce. Jutro muszę koniecznie pojechać do Kalinowa, gdybym nie przyjechał to gotowa pomyśleć, że się jej boję.

Dla zabezpieczenia się przed nudną rozmową z Kalinowskim zabiorę ze sobą Oleckiego i oddam go na pastwę staremu, niech tam sobie gawędzi o dawnych dziejach, sam zaś, będąc miał wolne pole do rozmowy z panną.

Jak też przyjmie mnie ona jutro? — myślał — będzie się gniewać czy też nie?

— Proszę jaśnie pana — odezwał się stangret, zwracając się do Wirskiego — pałac w Zalesiu siar czyste oświetlony, pewnikiem goście przyjechali.

— Co takiego? — pytał się Wirski, wyrwany nagle z zadumy.

— Proszę jaśnie pana — powtórzył stangret — mamy gości w pałacu.

— Jakto mamy gości? — dziwił się Wirski — gdzie?

— Ano u nas, proszę jaśnie pana, w Zalesiu.

— A ty skąd o tem wiesz?

— Bo pałac w Zalesiu, kiejbym kościół na pasterkę oświetlony, że aż luna zdaleka bije w oczy, dycht, jak d. pożaru.

— Pali się pewno — przemknęło przez głowę Wirskiemu.

— Stój! — krzyknął nagle dzikim głosem, unosząc się z siedzenia.

Ściągnięte silnem szarpnięciem konie zaryły się kopytami w miękkiej ziemi i powóz zatrzymał się na miejscu. Wirski wyprostował się i spojrział w stronę Zalesia.

Znajdowali się właśnie na dość znacznej wysokości, dominującej nad całą okolicą. Przed nimi rozciągała się głęboka dolina, wzdłuż której płynęła leniwie niewielka rzeczka, a na przeciwnym brzegu rzeki znajdował się zaleski dwór, poza którym ciągnęły się olbrzymie bory.

Spojrząwszy w kierunku dworu Wirski odetchnął z wielką ulgą. Na tle czarnej, odbitej masy drzew odcinały się wyraźnie dworskie zabudowania.

Na pierwszy plan wysuwał się murowany, piętrowy, biały dwór, który w całej okolicy nazywane pałacem; we wszystkich oknach pałacu od góry do dołu błyszczało światło.

— Myślałem, że się pali — powiedział uspokojony już Wirski opuszczając się z powrotem na siedzenie.

— Toć widać, proszę jaśnie pana, że to nie pożar — mówił stangret, który nagle poczuł ogromną chęć do rozmowy ze swym panem — ciekawe ty ko — ciągnął dalej — kto ci to mógł do nas przyjechać. Jaśnie pan z Olszan.

— Jedź prędko — przerwał mu zdenerwowany, Wirski. Stangret zaciął konie; powóz szarpnięty nagle przechylił się mocno.

— Uważaj, bo przewrócisz! — krzyknął ze złością Wirski, uderzając ramieniem o bok powozu.

Powstrzymane twardą dłońmi konie zwolniły biegu i powóz potoczył się dalej równo po szerokim gościńcu.

— Przyjechał kto, czy też Olecki naumyślnie kazał oświetlić tak dwór — zapytywał się w duchu Wirski. — Choćby nawet i kto przyjechał — starał się rozwiązać zagadkę dziwnej iluminacji — to po je kie licho we wszystkich pokojach pała, się lampy?

— Spiesz się — wołał co chwile na stangreta chcąc jaknajprędzej stanąć w Zalesiu.

ra zasypała 12 dzieci właśnie bawiących się w pobliskim parku. Pospieszono z pomocą, ale było już zapóźno. Z pod gruzów wydobyto 8 trupów, a kilkanaście osób doznało obrażeń.

Uratowani przez butelkę.

§) Tylko dzięki przypadkowi doszedł do wiadomości publicznej straszny dramat, który rozegrał się na bezludnej Wysepce Morza Śródziemnego. Dwaj śmiały podróżnicy, porucznik Smith i por. Brandt za przykładem porucznika Getault, który w kručeli łodzi przepłynął przez Atlantyk, postanowili pójść jeszcze dalej i odbyć w podobny sposób podróż naokoło świata.

Alifci żywioły były im wrogie i gdy znajdowali się na Morzu Śródziemnym gwałtowna burza starła z powierzchni morza niby łupinę ich wątłą łódź, a dwaj zuchwalcy, stawiający opór potędze żywiołów ranni i wyczerpani zostali wyrzuceni na bezludną skalistą wysepke.

I byłiby tam zapewne zgineli z głodu i wyczerpania, gdyby przypadek nie był sprzylił, że włoski torpedowiec w poszukiwaniu zaginionych hydroplanów wyłowił flaszkę, zawierającą rozpaczliwe wezwania na pomoc dwóch podróżników. Zawiadomione o wypadku władze francuskie, wysłały bezwzględnie ekspedycję ratunkową, która odnalazła dwóch śmiałków w stanie zupełnego wyczerpania. Porucznik Smith nie poraz pierwszy waży się na podobnie zuchwałę przedsięwzięcie. W swoim czasie „Gazeta Poranna” przyniosła rycinę, przedstawiającą jego karkołomny skok wraz z łódką z mostu Aleksandra III. do Sekwany.

Szczególne mumje.

§) Plemię indyjskie Jivaros, żyjące w południowej Ameryce, w lasach dziewiczych Ekwadoru i na granicach Peru, posiada niezwykły sposób przechowywania ciał swych nieboszczyków i nieprzyjaciół zabitych.

Oto przyrządza z nich mumje, zachowujące całą postać zmarłego w zmniejszeniu. Wyjawszy z ciała, które ma być zachowane, szkielet, zastępują go Jivarosi korzeniami pewnej rośliny, a ciała odpowiednio przyrządzone, kurczy się na tym szkielecie sztucznym do tego stopnia, że głowa, naprzykład staje się wielkości dużej pomarańczy, nie zmieniając przytem kształtu. Stopy tylko i dłonie zachowują wielkość niemal pierwotną.

Opisując te mumje szczególne, tygodnik nowojorski „Scienrican” podaje ich fotografie, wśród których znajduje się fotografia zabitego niegdyś przez Jivarosów oficera hiszpańskiego. Mumia ta jest wielkości dużej lalki, a twarz jej z wielkimi wasami zachowała, pomimo zmniejszenia i wieku muśi, dotychczas rysy swe zupełnie wyraźnie.

Straszna walka.

§) Niejaki Briggs, farmer z Luizjany, miał onegdaj przykra przygodę. Wydobywając z rzeki mech i porosty wodne, stanął na grzbiecie ogromnego aligatora, uważając go za nieruchomy pień drzewa. „Pień” momentalnie ożywił się i chwycił Briggsa za nogę, gruchocąc ją powyżej kolana. Napadnięty walczył rozpaczliwie o życie, czepiając się przybrzeżnych krzaków, by nie dać się wciągnąć pod wodę, gdzie musiałby niechybnie zginąć. Płaz na chwilę puścił go celem lepszego chwytu i wówczas nieszczęśliwy ostatkiem sił wyskoczył na brzeg. Został jednak ponownie chwycony, zdolawszy uchwycić się gąszi, zaczął przeraźliwym głosem wołać ratunku. Wreszcie nadbiegli ludzie, którzy biedaka uratowali z opresji dzikiej bestji. Niefortunne to spotkanie musiał przyplacić utratą nogi.

Posiedzenie łóz wolnomularskich we Włoszech.

§) „Tribuna” zamieszcza następującą informację:

„W pałacu Giustiniani odbyło się posiedzenie plenarne łóz wolnomularskich we Włoszech zwołane w celu dokonania wyborów Wielkiego Mistrza, jego zastępcy i reszty dignitarzy „Wielkiego Wschodu”, którzy wybierani są co lat sześć.

Zebrań było nader liczne, gdyż brali w nim udział przedstawiciele przeszło 300 łóz włoskich.

Niezwykły wynalazek.

§) Niedawno obiegła pisma starego i nowego świata wiadomość, że uczony Hindus sir Jagadis Chandra znalazł środek umożliwiający badanie nieprzezroczystych ciał bez pomocy promieni Roentgena. Pisano, że wynalazek jego umożliwia prześwietlanie ciał, które były niedostępne nawet dla promieni X.

Wiadomość ta została przez koła uczone przyjęta z tem większym sceptyzmem, że stanowisko Hindusa Jagadisa Chandry było dotychczas w europejskich sferach naukowych prawie że nieznaną. Ponieważ informacje o tym wynalazku nadeszły z Ameryki, przypuszczano, że chodzi tu o jeden z owych sensacyjnych naukowych „bluffów”, tak chętnie kolportowanych przez prasę amerykańską.

Obecnie jednak poważne angielskie czasopisma naukowe podają interesujące szczegóły, dotyczące się wynalazku hinduskiego biologa. Okazuje się z tego, że eksperymety Hindusa nie są „bluffem” ale rzeczywistym dorobkiem badań naukowych.

Przy pomocy całego szeregu mozolnych eksperymentów Jagadis Chandra zdobył dowody, że przeważna ilość roślin obdarzona jest organem widzenia co innemi słowy oznacza, że rośliny są wrażliwe na światło. Popularnie rzecz okreśiając można powiedzieć, że rośliny widzą. Skonstatowanie tego faktu nie byłoby zresztą nowem i nadzwyczajnem, ponieważ przyrodnikom z dawna wiadomo, że rośliny reagują na wrażenia świetlne. Nowe w badaniach hinduskiego biologa jest to, iż stwierdza on wyższą wrażliwość roślin na światło, aniżeli wrażliwość oka ludzkiego. Rośliny mogą reagować na promienie niedostępne dla ludzkiego aparatu widzenia.

Sir Jagadis Chandra, niezadowolony z tych teoretycznych tylko wyników swych badań, zaczął pracować nad konstrukcją aparatu, który nazwał „Superretina”. Ten aparat, który można określić jako nadoko reaguje na promienie świetlne i fale niewi-

dzialne dla normalnego oka. Chodzi tu o owe promienie, znane w nauce pod nazwą „niewidzialnego światła”. Niewidzialne światło ma te same własności co widzialne i składa się z bardzo krótkich fal elektrycznych.

Własności tych fal poddane zostały badaniu przez hinduskiego uczonego który wyniki swych prac ogłosił w wyczerpującej broszurze, czytanej na posiedzeniu londyńskiej Akademii Nauk ścisłych. Niektóre materje pochłaniają światło niewidzialne i przez absorbowanie krótkich elektrycznych fal, stają się te ciała przezroczystymi. Na stwierdzeniu tego faktu polega właściwie cała praktyczna wartość odkrycia hinduskiego biologa.

Sir Jagadis Chandra na posiedzeniu przyrodniczego towarzystwa w Bombaju wykonał cały szereg zadziwiających eksperymentów z nieprzezroczystymi ciałami, absorbującymi ciała niewidzialne i stającymi się przez to przezroczystymi.

Przy pomocy aparatu swej konstrukcji Jagadis Chandra uczynił przezroczystą książkę o 600 stronach. Ten sam eksperyment powtórzył uczony z grubą płytą metalową. Wszystkie eksperymenty zostały uwieńczone sukcesem.

Interesującym jest fakt, że odnośne promienie niewidzialne dla ludzi i zwierząt oddziałują na jednak na rośliny.

Sir Jagadis Chandra, chociaż nieznaną w Europie, cieszy się w Indjach dużym rozgłosem jako uczonego. Studja odbywał w Europie, specjalnie zaś udawał na francuskich i angielskich wszechnicach. W Bombaju rozporządza wspaniałe urządzeniem laboratoryjnym.

Sir Jagadis Chandra uważa dotychczasowe wyniki swych badań za skromny początek, a dopiero dalszy ciąg ma przynieść mnóstwo nowych ważnych zdobyczy dla nauki.

Karjery wybitnych ludzi.

§) Nie każdy rodzi się gotowym geniuszem i nie zawsze sława później uzyskana pokrywa się ze zdolnościami, upodobaniami, lub zawodem danego osobnika w wieku młodości. Oto szereg przykładów, jakie dziwne skoki robili sławni ludzie w swej karierze, zanim zyskali sobie rozgłos:

Franklin był z zawodu mydlarzem, Spencer inżynierem, Faraday, słynny fizyk — chemikiem introligatorskim, astronom Herschel — organistą, kompozytor Zelter pomocnikiem murarskim, fizyk Youle — piwowarem, Papin (którego teoria o ciśnieniu pary była początkiem maszyny parowej) — lekarzem, Beranger, słynny poeta — zaczynał jako kelner, filozof Spinoza szlifował szkła optyczne, wynalazca fotografii Schulz był

filologiem, Jacquard, wynalazca krosien tkackich, był introligatorem, Edison zaczął karierę jako kolporter gazet, Stephenson był pastuchem od krów, Kleist (wynalazca tzw. „butelki lejdeckiej”) — prawnikiem, Lenoir fizyk, kelnerem, Daguerre, który w 100 lat po Schulzu wynalazł praktyczny sposób fotografii, oraz Morse, wynalazca telegrafu, byli malarzami, Schliemann, zanim się wslawił jako pierwszorzędny archeolog, był kupcem.

Przykłady podobne można mnożyć nieskończoność, a świadczą one, że „animus fiat ubi vult” i że geniusz przejawia się niezależnie od zawodu, który nie zawsze zgadza się z upodobaniem i talentem jednostki, lecz często bywa narzucony przez rodziców, warunki materialne itd.

Wielki mistrz otworzył posiedzenie przemówieniem, w którym zobrazował działalność wolnomularstwa włoskiego w okresie ostatnich lat sześciu.

Wielkim Mistrzem wybrano ponownie adwokata Domizio Torigiani. Znamiennym jest fakt, iż na przyszły okres lat sześciu Wielkiemu Mistrzowi przyznano wyjątkowe pełnomocnictwo.

Posiedzenie, które zaczęło się o godzinie 10—ej rano, trwało bez przerwy do godziny 7—ej wieczorem.

Dokoła pałacu Giustiniani skonsygnowane były wzmocnione oddziały policji, do żadnych jednak zajęć nie doszło.

Zebrani musieli widocznie bardzo szczegółowo omówić obecną sytuację polityczną, co do tych spraw jednak zachowywana jest ścisła tajemnica.

JUBILEUSZ GUMY.

§) W bieżącym roku upływa 150 lat od wprowadzenia do handlu gumy do wycierania, t. zw. „radyrki”. Początkowo po pojawieniu się otrzymała ona osobliwą nazwę „skóry murzyńskiej” (nigger-court). Portugalczycy utrzymują, że wynalazcą gumy był ostatni z potomków słynnego żeglarza Magellana, stwierdzono jednak, że zastępcę tego wynalazku przypisać należy angielskiemu fizykowi Joe Priestley. Niech więc wszyscy malcy, którzy dziś dzięki gumie mogą unicestwiać kleksy i „żydy” w zadaniach domowych i szkolnych, westchną za duszę tego uczonego męża.

SPOTKANIE MAŁŻONKÓW PO 45 LATACH.

§) Niezwykłe były dzieje pary małżeńskie Kennedych z Mulberry (Kanzas). Przed 50 laty ożenili się i po 5 latach zostali rozłączeni wskłitek „powodzi”. Pewnej zimowej nocy rzeka, nad którą mieszkali nagle wylała. Kennedy wyruszył łódką

na ratowanie unoszonych prądem belek, a wróciwszy nie zastał już ani żony, ani domu. Wnioskując, że ich woda uniosła, uważał się za wdowca. Tymczasem, jak się okazało, pani Kennedy zdołała się cudem uratować, a mając męża za zaginionego, wyszła zamaż powtórnie, a po owdowieniu po raz trzeci. Dopiero po 45 latach przypadkowo Kennedy dowiedział się, iż żona jego żyje. Wzruszające było powitanie między zgrzybiałymi staruszkami, których ios rozłączył na tak długo. Pani Kennedy, licząca dziś 65 lat, jest zupełnie ociemniała, nie mogła więc nawet przypatrzeć się odzyskanemu pierwszemu mężowi.

USUWANIE KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH.

§) Wrześniowy zeszyt „Terapii doby obecnej” zamieszcza sprawozdanie lekarza specjalisty frankfurckiego, dra K. Reichera, który pierwiej był kierownikiem zakładu leczniczego w Bad-Nergentheim, w którym ten zawiadamia, iż udało mu się kamienie żółciowe, aż do wielkości orzechów laskowych, usuwać z kanałów żółciowych bez operacji przez zastrzyknięcie środka „jodophysin”.

POSZUKIWANIE METALI ZA POMOCĄ RADIOTELEGRAFU.

n) Inżynier górniczy rządu południowoafrykańskiego, sir Robert Kotze, zapewnia, że prowadzone obecnie doświadczenia wykazują możliwość użycia fal hertzowskich do wynajdywania w skorupie ziemskiej miejsc w których znajduje się złoto, srebro, miedź i inne metale.

Wkrótce — powiada — geologowie będą mogli zajrzeć w głąb ziemi tak łatwo, jak łatwo jest obecnie porozumiewać się za pomocą radiotelegrafu z górnikami pod ziemią.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Urodzaje tegoroczne.

(-) Zapowiedzi o niezwykle dobrach zniwach w Polsce sprawdzają się. Państwo całe może odetchnąć. Nie grozi nam podrodzenie żywności ani co najważniejsza import, który głównie wpływa na ujemne kształtowanie się bilansu handlowego. Pamiętnik pólnego agronoma notuje także szczegóły.

Sierpień miał temperaturę w całej Polsce powyżej normalnej; ilość ciepła isłońca otrzymana w ciągu miesiąca była zupełnie dostateczna, brak wilgoci dawał się odczuć tylko głównie w woj. pomorskim i mniej w poznańskim na pozostałym obszarze kraju, ilość opadów była najzupełniej dostateczna, a nawet w województwach: warszawskim, łódzkim, białostockim i Małopolsce obfita. Zniwa naogół odbyły się bez opóźnienia. Wydajność z ha w q—100 kg. obliczona na podstawie sprawozdań z końca sierpnia przedstawia się w sposób następujący: pszenicy 14,6 q. (quinta 10⁰ kilograma), jęczmienia 13,6 q. żyta 13,3 q. owsa 13,4 q. Wobec tego zbiór całkowity poszczególnych zbóż przypuszczalnie wyniesie dla: pszenicy 15.939,8 tys. q. jęczmienia 16.630,9 tys. q. żyta 67.765,4 tys. p. owsa 34,520 tys. q. W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla: pszenicy 80,2 proc., jęczmienia 37,7 proc., żyta 85,4 proc., owsa 48,1 proc.

Urodzaj ziemniaków w rb. jest niepewny, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci w wielu miejscowościach podlegają one w znacznym stopniu gniciu i nie można spodziewać się obfitego zbioru.

ZASTAW MONOPOLU TYTONIOWEGO?

(-) Rezultaty podróży dr. Miynarskiego do Londynu omawia „Vossische Zeitung”, która twierdzi, iż starania o sprzedaż większej ilości zboża polskiego do Anglii nie udały się. Podobno konkurencie zrobiła nam Rosja sowiecka, która dostarczyć ma większą ilość produktów rolnych Anglii. Natomiast z angielskimi kapitalistami toczą się rokowania o udzielenie Polsce pożyczki pod zastaw państwowego monopolu tytoniowego. Ponieważ na tym monopolu zabezpieczona jest pożyczka włoska, przeto rokowania toczą się też i z Rzymem, a to w tym kierunku, by częścią używanej pożyczki angielskiej spłacić włoskie pretensje. „Voss. Ztg.” zaopatruje wiadomość tę w uwagę, że Anglia udzielać Polsce pożyżkę na dogodnych warunkach, czyni to w chęci pozyskania sprzymierzeńca dla formującego się bloku antybolszewickiego.

Czechosłowacja znajduje się w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu. Położenie polityczne ludności polskiej na Śląsku czeskim, w obliczu zbliżających się wyborów przedstawia się dość niekorzystnie z powodu istniejącego rozbięcia stronnictw polskich. Stosunkowo najlepiej przedstawia się szanse tamt. P.P.S., jednakowoż i ona nie dysponuje ilością głosów potrzebną do uzyskania mandatów. Zdaje się, że jednak względem na powagę sytuacji spowoduje utworzenie jednolitego frontu polskiego w akcji wyborczej i wystawienie wspólnego kandydata.

URODZAJE W AMERYCE.

(-) Według danych departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej perspektywy zbiorów tegorocznych przedstawiają się następująco: pszenica 700 mil. buszli wobec 873 mil. w r. ub., kukurydza 2885 mil. buszli wobec 2436 mil. w r. 1924, żyto 52 mil. buszli wobec 63 mil. w roku ubiegłym. Ceny za pszenicę małowa wynoszą dol. 1,57 za buszel. Jak wiadac z tych cyfr urodzaj w rb. w Stanach Zjednoczonych nie dopisał.

FALSZYWE BANKNOTY DZIESIĘCIO ZŁOTOWE.

Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu fałszyfikaty biletu 10-złotowego z datą 15 lipca 1924 roku.

Fałszykat ten wykonany jest na papierze brzo-białym gładkim ze słucznym wydrzewkiem drobnym

Stan finansowy Niemiec.

(-) Olbrzymi, wzrastający z każdym miesiącem deficyt handlowy Niemiec stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla stałości waluty niemieckiej. Bierny bilans handlowy powoduje bierny bilans płatniczy; upływ rezerw walutowych Banku Rzeszy postępuje azybką naprzód, jak widać z następującego zestawienia:

Aktywa:

Na 15 stycznia 1925 r. 1.774,029 mk.

Na 30 maja 1925 r. 963,870 mk.

Na 30 czerwca 1925 r. 639,327 mk.

Więc stały i wielki, (bo na 220 milionów miesięcznie) ubytek walut.

Jeśli topienie to będzie postępowało nadal w tem samem tempie, to za dwa najwyżej trzy miesiące Bank Rzeszy będzie musiał przejść do wydatków walut z pozycji „złoto” — (1,051 717 000 mk. na 30 czerwca), zastawiając swoje zapasy złota zagranicą, oraz do wydatkowania pozycji „dewiz” (353 905 000).

Jak się przedstawia pokrycie waluty niemieckiej?

Prawda, że zabezpieczenie złotem i dewizami wynosiło 57 procent na dzień 30 czerwca, nie należy jednak zapominać, że obok biletów Banku Rzeszy obiega 1358 milionów marek rentowych, nie posiadających żadnego zabezpieczenia, zabezpieczenie hipoteczne w tym wypadku jest zwykłą fikcją, wystarczy ono przy małym w stosunku do obrotów gospodarczych obiegu, ale wówczas wogóle zabezpieczenia nie potrzeba. Przy emisji znaków obiegowych, przez kraczących potrzeby obrotu, lub też w razie nacisku na Bank, jedynie realnym dla dalszego obiegu

staje się zabezpieczenie walutami i złotem. Zabezpieczenie to, jeśli weźmiemy łączny obieg marek Banku Rzeszy rentowych i biletów prowincjonalnych banków emisyjnych, wynosi około 40 procent (licząc obieg biletów 3700 milij., a zabezpieczenie 1450 milij. marek).

Bilon wynosi 20 procent obiegu pieniężnego. Jest on większy niż u nas. Prócz tego istnieje niebezpieczeństwo inflacji bilonu na przyszłość w ustawodawstwie niemieckim, które może wypuścić ilość bilonu do 20 marek na głowę ludności czyli dwa razy więcej niż w Polsce.

Chcąc porównać obieg pokryty z niepokrytym, należałoby doliczyć do obiegu bilonowego w Niemczech jeszcze marki rentowe, wówczas otrzymamy liczby następujące:

Bilon (418 milij. mk.); bilety rentowe 1358 milij. mk.; bilety prowincjonalnych banków emisyjnych 150 milij. marek.

Wysokość obiegu niepokrytego—1936 milij. mk.

Stosunek obiegu niepokrytego do całego obiegu 46 proc.

Również z tego zestawienia widać, że obieg niepokryty wynosi 46 proc., czyli, że stosunek obiegu pokrytego nie przedstawia się dla Niemiec korzystnie.

Strata polskiego rynku powiększy jeszcze ujemny bilans handlowy Niemiec i wpłynie tem samem niekorzystnie na walutę niemiecką. — To też część prasy niemieckiej nie ukrywa bynajmniej niebezpieczeństwa nowej inflacji pieniężnej w Niemczech.

O eksport polski.

(-) Konsulat Polski w Lille komunikuje nam następujące dane o rynku północnej Francji, ośrodkiem którego jest wysoce uprzemysłowione miasto Lille.

Artykuły, które można importować do Francji przez porty w Dunkierce Calais i Boulogne:

Mięso wieprzowe solone, wędliny, wełna surowa, szczecina; ryby świeże i wędzone, skóry surowe, żelatyna, jaja, drzewo wszelkiego rodzaju, smoła drzewna, zboże i nasiona, ziemniaki, płatki ziemniaczane i mączka kartoflana, chmiel, sól, len, cukier, parafina, różne wyroby skórzanne, żelazne; galanterja, maszyny, księżki etc.

—oOo—

Wszelkie informacje co do nawiązania stosunków z firmami północnej Francji udziela zainteresowanym firmom: Bank Przemysłowców w Poznaniu, Oddział w Lille, Lille rue Esquermoise 86, Konsulat Polski w Lille; La Madalaine 119; Boul. de la Republique.

Ponieważ ta część Francji jest gęsto zaludniona

na i silnie uprzemysłowiona, przy odpowiedniej inicjatywie ze strony kupiectwa polskiego wywóz do północnej Francji mógł się znacznie rozwinąć.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał stosunki z pewną firmą w Kapsztadcie, mającą swoje oddziały w całej Południowej Afryce. Firma powyższa podejmuje się wyszukania dla eksportowych firm polskicich rynków zbytu. Bliższy adres można uzyskać w biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że jedna z firm w Santa Cruz (Wyspy Kanadyjskie) poszukuje przedstawicielstwa poważnych firm polskich na następujące artykuły:

Błszkopty, świece, mydła, mydła, jedwabie, wstążki, tkaniny, konserwy, pończochy, artykuły żywnościowe, wyroby żelazne.

Bliższe szczegóły można uzyskać w biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 36-37.

na Polski Bank Handlowy w Poznaniu, oddział w Warszawie.

Firma „B-cia We'ublatt” oskarża bank, że zdykontował weksle w Banku Polskim, podjął pieniądze, a sumy nie wypłaca. Prokurator uznał skargę za zasadną, w przestępstwie dopatrył się cech natury karnej i odesłał sprawę do urzędu śledczego.

GUKIER DROZEJE.

(-) Cukrownie podniosły z dniem 12 bm cenę cukru bardzo znacznie i tak przy cukrze gryśkiowym 10 zł. na 100 kg. zaś 12 zł. 50 gr. przy kostkach. Tym sposobem cukier w Polsce będzie najdroższym na świecie, gdyż w Anglii worek kosztuje ca 37 złotych u nas ca 90 złotych.

CIEKAWA STATYSTYKA GEN.

(-) Według ostatnich danych statystycznych okazuje się, że w Polsce, kraju rolniczym, mąka pszenna i chleb żytni droższe są niż w innych stolicach Europy, jaja droższe, niż np. w Wiedniu i Pradze, mleko droższe niż w Berlinie.

Obecne ceny żywności w Polsce są prawie o 70 proc. wyższe od przedwojennych, podczas gdy w Niemczech są one tylko o 45 proc. wyższe, a w Ameryce o 50 proc. Obuwie i odzież są u nas blisko o 150 proc. wyższe od przedwojennych.

CHOLERA W JAPONJI.

§) Epidemia cholery rozszerza się w Japonji w sposób przerażający. Władze rządząją szczepienia przymusowe, którym dziennie poddają się setki tysięcy osób. Najbardziej szerzy się epidemia w Tokio, Jokohamie i w Kobe.

PRZESTROGA DLA BANKRUTUJĄCYCH BANKÓW

(-) Przed tygodniem, już po wprowadzeniu nadzoru sądowego, jedna z firm warszawskich wytoczyła Bankowi dla handlu i przemysłu sprawę karną. Firma ta oskarża bank o przetrzymywanie i niewypłacanie sum, inkasowanych przez bank na rachunek firmy.

Sprawą tą zajął się sędzia śledczy, p. Karłori.

Do prokuratury warszawskiej wpłynęła skarga

ZYGZAKI

Za co?

(Prawie prawda)

Przez ulice miasta Łodzi
Wieżniów szereg straż prowadzi.
Głucho brzeczka kajdanami
Utykając ludzie bladzi.
Z przerażeniem na nich patrzy.
Ludzie wolni. Więc przechodnie
Miedzy sobą zapytują:
„Jaka tu spełniono zbrodnię
Czy ci ludzie to mordercy?
Na zbrodniczy obied chorzy.
Czy pieniądze to fałszerze.
Lub też banków dyrektorzy?”
Znalazł wreszcie się ktoś taki
Co rozjaśnił tajemnicę.
Ze do „ula” ludzi wioda
Za wskos przejście przez ulice.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek, dnia 18 września Józefa.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 165 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Sen nocy letniej”
„Popularny „Wieniec grochowy”
Kino Luna „Zelazny człowiek”
„Czary „Ucieczka przez puszcę”
„Casino „Dama w masce”
„Reduta „Kobieta 40-letnia”
„Odeon „Nasza bolączka”
GRAND KINO „Apasz w białych rekawieczkach”
„Spółdzielni Prac. Państwowych „Czar nocy”
„Dom Ludowy „Kobieta ze skazą”
„Resursa „O skarby Romanów”
„Corso „Cyrk Marca”
„BELLE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy „Trzej muszkieterowie”.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

Komisarz Rządu na miasto Łódź p. Stanisław Iżycki z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy przerwany w lipcu rb. Zastępstwo p. Iżyckiego objął p. Kazimierz Janiszewski. (pap)

— Z Akademickiego Koła Łódzian.

W dniu 19 bm. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia Śpiewaczego „Lutnia” ul. Sienkiewicza 31, od

Luźne uwagi.

Nie wypada, prosze ksiedza—„Nasi” reprezentanci — Różnica Nie dziwny się.

Ks. Czesław Oraczewski, który w ubiegłym miesiącu wygłosił dwa odczyty w Łodzi obecnie objeżdża z odczytami Pomorze. Jak pisaliśmy swego czasu w sprawozdaniu z odczytu wielebnego ksiedza ks. Oraczewski przejął się amerykańskim „bussinesem” i tu na naszym terenie występuje jako bussinesman.

Ale reklama amerykańska i blaga, jaką się posługuje ks. Oraczewski bynajmniej nie przystoi powadze kapłana i poważnego prelegenta. Ks. Oraczewski w miastach pomorskich reklamuje swe odczyty w ten sposób, jak to robią przedsiębiorcy kinematograficzni reklamujący swój film; na tablicach po mieście są roznoszone plakaty z napisem: „Odczyt największego mówcy świata”.

Taka blaga nie przystoi czcigodny księże do godności sukienki kapłańskiej.

Na odbytem przed dwoma tygodniami 26 Kongresie Pokoju w Paryżu znajdowało się 5 delegatów Polski, a mianowicie: prof. Handelsmann adw. Grankamp-Kozenfeld, dr Polak E. Wiesenfeld i adw. Łypacewicz.

Łódzki Bank Rzemieślniczy znajduje się w opałach finansowyci.

Wincenty Pańszczyk zamieszkały przy ul. Radwańskiej nr. 35 był z natury oszczędnym czło-wiekiem i dlatego też zaoszczędzone grosze starał się odkładać na czarną godzinę. Jako pewne lo-cum uważając jednocześnie na głoszące przysło-wie „pewne jak w banku” postanowił i on złożyć tam zaoszczędzone pieniądze. Jak pomyślał tak też zrobił. Przez dłuższy okres czasu zanosił pie-niądże do banku, tak że wkrótce kapitał wzrósł * do dość poważnej sumy. W roku bieżącym wsku-tek kryzysu postanowił Pańszczyk zaoszczędzone pieniądze podjąć z banku, celem ulokowania ich w intrybniejszym interesie. Z tej więc przyczyny pew-nego dnia udał się on do lokalu banku z żądaniem

wypłacenia mu należnej sumy. Bank nie tylko, że nie uczynił zadość jego żądaniu, ale jednocześnie odmówił mu wypłaty procentów od kapitału. Obu-rzony Pańszczyk takiego rodzaju postępowaniem skierował sprawę do sądu Pokoju. W dniu dzisiej-szym znalazła się wyżej opisana sprawa na wo-kandzie sądowej. Na przewodzie sądowym powód popiera oskarżenie składając książeczkę członkow-ską tegoż banku. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok mocą którego skazany został Bank Rzemieślniczy na zapłacenie Pańszczykowi należnej sumy zł. 453 gr. 58 oraz z 15 proc. do dnia 12 sier-pnia 1925 roku oraz na zapłacenie kosztów sądo-wych w sumie zł. 25. (ap)

Walne zebranie „Ligi Morskiej i Recznej” Oddziału Łódzkiego.

Onegdaj w lokalu własnym, przy ul. Piotrków-skiej nr. 92, odbyło się walne zebranie członków T-wa pod przewodnictwem generała Ledóchowskie-go, i assessorów: Ławnika p. Kruczkowskiego, b. ka-pitana marynarki p. M. Szenberga, dyr. Wodzinow-skiego, na sekretarza uproszono p. Muszyńskiego. Zebranie zajął Prezes L. M. i Rz. p. Dienstl-Dąbro-wa, który zdał sprawozdanie z 5 miesięcznej dzia-łalności T-wa.

W tym krótkim okresie Zarząd L. M. i Rz., zorganizował „Tydzień bandery polskiej” w dniach 6-14 czerwca 1925 którego świetny przebieg przy-czynił się znakomicie dla zapoznania mieszkańców Łodzi z celami Ligi Morskiej i Recznej. Oprócz zna-czenia propagandystycznego, osiągnięty dochód w kwocie 2,000 zł przekazano Centrali L. M. i Rz. w Warszawie na zakup statku, zorganizowano 5 wycie-cek w celu zapoznania uczestników z naszym wy-brzeżem i Gdańskiem. W wycieczkach brało udział około 350 uczestników, a dzięki sprawnej organizac-ji udało się obniżyć koszty do minimum ku ogólnemu zadowoleniu wycieczkowiczów. Kosztem T-wa wzięło udział 10 nagrodzonych uczniów 7-mej kla-sy szkół średnich Okręgu Łódzkiego, wyróżnionych za najlepsze wypracowania na temat „Morze Pol-skie”, 20 uczniów w formie II i III nagrody, otrzy-mało bezpłatną prenumeratę miesięcznika „Morze”, oraz wydawnictwa Ligi.

będzie się Zebranie towarzyskie A. K. Ł.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu A.K.Ł. Piotrkowska 113, w piątek od godz. 18 do 20-ej.

— Ze związku kupców.

Związek kupców m. Łodzi zwraca uwagę wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw, opła-cających podatek stempłowy (10 proc.) od przedmio-tów zbytku, że odnośna Ustawa o „Opłatach stem-płowych przy sprzedaży przedmiotów zbytku” obo-wiązuje jeszcze do końca, t. j. 31 grudnia rb. włącznie. Wobec powyższego dla uniknięcia wszelkich konsekwencji przewidzianych w przepisach kar., tej ustawy — związek kupców wzywa zainteresowa-

Uważając za swoje najważniejsze zadanie za-poznawanie jaknajszerszych sfer naszego miasta, a przedewszystkiem młodzieży, z naszym wybrzeżem, Zarząd Ligi poczynił przygotowawcze prace, aby przystąpić z początkiem przyszłego roku, do budo-wy reprezentacyjnego, własnego schroniska, na te-renie uzyskanym od Min. Rol. i Dóbr Państw., na którym to zorganizowanem również będzie życie obozowe, na sposób angielski, a Zarząd Ligi sy-stemem gospodarczym zabezpieczy wyżywienie uc-zestników.

Dowodem istotnej potrzeby i żywotności T-wa jest dochodząca do pół tysiąca ilość członków Je-go. W obecnym roku Zarząd zamierza rozszerzyć swą działalność na Wojew. Łódzkie, a przede-wszystkiem na pobliskie ośrodki przemysłowe, jak Zgierz, Pabjanice i td. W tym celu Zarząd musi po-zyskać młode i ofiarne dla społecznej pracy siły dla utworzenia sekcji propagandy, odczytów, wycieczek, dochodów niestałych, i dramatycznych. Dokonano wy-boru Zarządu, na członków honorowych P.P. Wo-jewodę Łyszkowskiego, Prezydenta Cynarskiego i Płk. Iwanowskiego, na Prezesa M. Dienstl-Dąbrowę.

W ostatnim punkcie programu odczytano go-rącą odezwę T-wa Celowej Rozbudowy Wybrzeża, nawołującą do wybudowania Gdyni siłami i kosz-tem wszystkich organizacji społecznych oraz gos-podarczych Rzeczypospolitej.

ne firmy do ścisłego przestrzegania terminów wplat i wszelkich formalności z prowadzeniem ksiąg zwią-zanych. (o)

— Egzamin na kursie metalowców w Polskiej Y. M. C. A.

W tym tygodniu odbywają się egzaminy wstęp-ne na niższe i wyższe kursy metalowców w Polskiej Y. M. C. A. Czeladnicy i brygadjerzy, którzy mają za miar się zapisać, winni się jeszcze w tym tygodniu zgłosić, gdyż lekcje rozpoczynają się na kursie niż-szym w poniedziałek dnia 21-go września. Pierwsza rata 15 zł. Zapisy Piotrkowska 89 1 p od 5— do 9—ej wiecz. codziennie.

wicz. Czterech żydów i jeden Polak (Łypacę-wicz a nie dr. Polak—bo ten jest żydem).

Znamienne ale jak w naszych stosun-kach zupełnie normalne. W naszej reprezen-tacji zagranicznej znajduje się mnóstwo ży-dów. Na wszelkie obchody wyjeżdżają z Pol-ki reprezentanci żydzi, a w pierwszym rzę-dzie są oni chętnymi do „robienia pokoju”, ale tego pokoju co to będzie „ręka w rękę z Niemcami”.

Pan Łańcucki, bolszewicki przedstawiciel w Sejmie Polskim odbywa teraz tournée po Polsce—od sądu do sądu.

Do tej pory pan Łańcucki odwiedził trzy sądy okręgowe, które mu „przyniosły” 6 lat więzienia.

Ciekawem jest, że za Łańcuckim jeździ wszędzie przedstawiciel urzędowej so-wieckiej agencji telegraficznej „Rosty” nada-jąc z obrad sądowych do Bolszewii depesze. Naturalnie wszystkie sprawozdania są tenden-cyjnie oświetlone.

Interesujące porównanie: w Bolszewii wszyscy nasi mecenicy są sadzeni tajnie; i niema mowy żeby jakkolwiek nasz sprawo-zdawca mógł dostać się na salę.

Ale w burżuazyjnym państwie inny jest porządek. My nawet boimy się szkalowania.

Reminiscencje z przed miesiąca. W

Wierchosławicach, w rodzinnej wsi posła Witosa odbył się obchód ku czci Reymonta. Kto urządził dlaczego tam, a nie gdzie indziej, o tem nie warto już pisać. Nato-miast chce przytoczyć pewien ciekawy szcze-gół statystyczny z zjazdu, który dopiero te-raz dowiedziałem się.

Zjechało się kilkanaście tysięcy osób z całej Polski. Ponieważ miejscowy „dom lu-dowy” mógł pomieścić tylko tysiąc osób więc reszta osób posilała się w kramach, w których kilkadziesiąt znajdowało się na ławce.

Oprócz pokarmu fizycznego był rów-nież pokarm duchowy—kiosk z dziełami Rey-monta.

Jadła i napitku zabrakło u sprzedawców jeszcze przed końcem wieczoru, a kiosk był wciąż pełny.

Summa summarum sprzedano 8 egzem-plarzy dzieł Reymonta.

Sądze, że temu zjawisku nie należy się dziwić. Przypuszczam, że z pośród wszy-stkich uczestników nie więcej jak 10 procent czytało dzieła Reymonta. (Aż tyle bo dużo inteligencji zjechało się z miast w charakte-rze „paradebauerów”). Przypuszczam, że nie więcej jak 25 proc uczestników wiedziało kto to jest Reymont i co on „popełnił” a je-stem pewien, że przynajmniej 75 procent uc-zestników było analfabetami

— Przedaż biletów do Teatru Miejskiego.

Celem ułatwienia publiczności nabywania biletów do Teatru Miejskiego, Dyrekcja teatru wprowadza z dniem dzisiejszym bardzo ważną dla mieszkańców śródmieścia innowację, a mianowicie sprzedaż biletów na trzy dni następne nie w gmachu teatru na Cegielnianej, jak dotychczas, lecz w specjalnej Kasie zamawiań, która mieścić się będzie w gmachu Grand-Hotelu (Piotrkowska 72) w sklepie frontowym „Mignon” (tel. 43-59.)

Niewątpliwie publiczność teatralna Łódzka z żywym zadowoleniem przyjmie do wiadomości fakt, że chcąc zapewnić sobie bilet do teatru na jeden z trzech dni następnych nie będzie potrzebowała udawać się w tym celu na ul. Cegielnianą.

Od dziś od godz. 10 rano „Mignon” rozpoczyna sprzedaż biletów na jutrzejsze t. j. sobotnie, niedzielne oraz poniedziałkowe widowisko „Snu nocy letniej”. Od jutra tamże rozpocznie się sprzedaż biletów na wtorkowa premierę „Przeziórki”.

— Łódź na Kongresie Przeciwalkoholowym.

W związku z zaproszeniem m. Łodzi na VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy, który odbędzie się w dn. 25, 26 i 27 września r. b. w Katowicach, poczynił Magistrat m. Łodzi szereg przygotowań, mających na celu dostarczenie Kongresowi materiałów, obrazujących rozpowszechnienie alkoholizmu w naszym mieście i zabiegi samorządu m. Łodzi w kierunku zwalczania tej klęski. Zaznaczyć warto, że Łódź jest jednym z pośród miast polskich, która posiada miejską Sekcję do walki z alkoholizmem, która przy pomocy władz policyjnych prowadzi indywidualną rejestrację osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, i która prowadzi rozległe badania statystyczne z zakresu alkoholizmu

Najważniejszym przygotowaniem jest będąca obecnie w druku praca zbiorowa pt. „Łódź w walce z alkoholizmem”. Zawiera ona następujące rozprawy: 1) prezydenta M. Cynarskiego pt. „Poczynania organizacyjne samorządu m. Łodzi w dziedzinie walki z alkoholizmem”, 2) dra St. Skalskiego pt. „Propaganda wstrzemięźliwości wśród młodzieży szkolnej jako zasadniczy postulat akcji przeciwalkoholowej”, 3) M. Hertza pt. „Projekt organizacji statystyki spożycia alkoholu w Polsce”, 4) dra Miklaszewskiego — pt. „Alkoholizacja młodzieży w Łodzi”, 5) Edw. Rosseta — pt. „Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych”.

Pozatem Wydział Statystyczny przygotowuje szereg wykresów, które będą zamieszczone na Wystawie Przeciwalkoholowej w Katowicach.

Prezydium Sekcji do walki z alkoholizmem postanowiło wydelegować na Kongres pp.: dra Skalskiego, M. Hertza, E. Rosseta i T. Wisławskiego.

— Aeroplan rumuński nad terytorjum polskiem.

W czasie od dnia dzisiejszego do 31 września nad terytorjum Polski dwukrotnie przeleci aeroplan cywilny rumuński z Bukaresztu do Pragi i z powrotem.

Z tego powodu Liga Obrony Powietrznej Państwa wydała zarządzenie aby w razie potrzeby udzielano pomocy lotnikom.

— Zapotrzebowanie na tkaczy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na tkaczy na bawełnę i na 25 tkaczyk do nauki na jedwab na wyjazd do Francji.

Reflektujące kobiety winny nie przekraczać lat 21.

Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Aleje Kościuszki 9. (pap)

— Zjazd byłych więźniów politycznych.

W dniu 4 i 5 października bieżącego roku odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16 II-gi krajowy zjazd byłych więźniów politycznych, na który przyjeżdża i p. Piłsudski.

— Błędna informacja.

W niektórych piśmie ukazała się wiadomość p. t. „Weksle za zaległe podatki”, w której zaznaczono że Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia w tej sprawie, podane zostały nawet za sady tego rozporządzenia.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Rozporządzenie takie nie jest opracowywane.

— Likwidacja zatargu w „Widz. Manuf.”

Swego czasu donosiliśmy, iż Widzewska Manufaktura wypłaca robotnikom za pracę częściowo w towarze na co robotnicy się zgodzili. Tymczasem towar dawany robotnikom przez Widzewską Manufakturę okazał się o 20 proc. droższy niż go sprzedawano w mieście. Wobec powyższego robotnicy zwrócili się do zarządu fabryki o obniżenie ceny towaru lub też o dopłatę 20 proc. w gotówce. — Zarząd na powyższe się nie zgodził i związku zawodowe całą sprawę skierowały do Inspektora Pracy z prośbą o interwencję. — Inspektorat Pracy orzekł, iż na mocy ustawy za rocznicę nie wolno wypłacać w naturze a tylko pieniądze mi i w przyszłości robotnicy muszą tylko otrzymywać płacę, za pracę w gotówkę, co zaś do obniżenia ceny towaru otrzymanego już po przednio przez robotników to po długich pertraktacjach zarząd zgodził się obniżyć cenę już wydanego robotnikom towaru o 20 proc. — na co się zgodzili robotnicy i zatarg zlikwidowano. (o)

—o—

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Teatr Miejski jeszcze przez cztery wieczory do poniedziałku wieczorem włącznie grać będzie przepiękną baśń sceniczną Szekspira z muzyką Mendelsohna „Sen nocy letniej” w bajecznie kolorowych dekoracjach i kostjumach Karola Frycza, w wysoce oryginalnej i pomysłowej inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza i wybornej interpelacji do skonałe zranzonego zespołu.

We wtorek pierwsza w sezonie premiera oryginalna „Uciekla mi przepióreczka” Stefana Żeromskiego.

Zainteresowanie wśród publiczności premierowej bardzo duże: znaczna część biletów do łóż i krzeseł już zamówiono.

— Z „Miejskiej Galerii Sztuki”

Zupełnie niepotrzebnie odpowiadał dyr. Dienstl-Dąbrowa na mało poczytalny artykuł W. Wandurkiego, umieszczony w rewolwerowym tygodniku „Wiadomości Literackie” Rzut oka na działalność zasłużonego dyrektora „Miejskiej galerii sztuki” wystarcza za całą, długospaltową polemikę. Do tego czasu wszystkie próby pociągnięcia publiczności łódzkiej do pewnego poziomu kulturalnego, koncentrowały się więcej lub mniej czułą troską o teatr i — niestety niewystarczająco — o „Filharmonię”. P. Dienstl-Dąbrowa poszedł dalej. Tworzy zaczątek przyszłego wielkiego — wierzymy w to mocno — muzeum sztuki. Wiemy, jak ciężkie są podobne imprezy w naszym społeczeństwie w tym kierunku miasteczka. Dlatego rzucanie inicjatorowi kłód pod nogi, zanim jeszcze mogło uzyskać należyty rozmach świadczy bardzo ujemnie o atakującym.

Łodzianie powinni zamianifestować przeciw podobnym atakom. A uczynią to najlepiej, odwieczając tłumnie „Galerję” tam więcej, że ostatnia wystawa cennych i nad wyraz ciekawych dzieł prof. W. Wodzinowskiego i Br. Rychter-Janowskiej trwać będzie tylko do niedzieli.

Po zapowiedzianej już wystawie kompozycji kwiatowych p. Salwy ujrzymy wystawę zbiorową warszawskiej „Pro arte” a dalej obrazy Stachewicza, Sichulskiego i Wl. Hofmana. Wznowione będą również czwartki literackie. Mówić będzie dyr. Dienstl-Dąbrowa o inscenizacji teatralnej, dyr. Gorczyński o współczesnej literaturze włoskiej, K. Frycz o sztuce japońskiej, a Kawecki — o kobiecie. Prócz tego Nowaczyński i t. d. Wierzymy mocno, że publiczność, poprzez szczerze te daleko idące starania dyrekcji, ażeby choć czasem zobaczyć kawałek Europy w naszym grodzie poszukiwaczy dolarów i chleba.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ALUMINIUM—EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH.

F. Dębowski Piotrkowska 186.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Marcinkowski Kopernika 23.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Bridler Pańska 69.

PRALNIE:

Witkowska Pańska 54.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Dzieniakowski Emilji 46.

Gajda Kilińskiego 216.

ZAKŁAD KOWALSKIE:

Kurczewski Zgierska 59.

SKŁADY UBIORÓW MĘSKICH:

Spalek Rzgowska 20.

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT BETONIARSKICH:

Wojciechowski Kilińskiego 174.

SKLEPY TYTONIOWE:

Matuszewski Piotrkowska 307.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jokiel Przędzalniana 17.

Budziejewski Emilji 44.

Żywiecka Emilji 52.

Górewicz Gubernatorska 3.

Szyndler Gubernatorska 7.

Kmiecńska Kilińskiego 178.

Bleskiński Wilcza 10.

A. Józwiak Franciszkańska 16.

Piechocki Franciszkańska 24.

Zalwski Zawiszy 22.

SKŁADY I PRAC. OBUWIA:

Stępiak Zgierska 39.

ZAKŁADY STELMACHSKIE:

Kulisiewicz Zgierska 35.

WARSZTATY MECH.—REPARAC.:

Han Łagiewnicka 29.

PIWIARNIE:

Szubert Emilji 44.

Nagiel Grabowa 27.

Nyga Rzgowska 1.

Kupsz Rzgowska 8.

SKŁADY APTECZNE:

Turski Napiórkowski 42.

RESTAURACJE:

Wojciechowski Kilińskiego 180.

Karbowicz Przędzalniana 62.

FRYZJERZY:

Kwiatkowski Przędzalniana 62.

CHEMICZNE, PRALNIE I FARBNIARNE:

Sokołowski Kilińskiego 36 egz. od 1895.

PIEKARNIE:

Graliński Kopernika 30.

Wandachowicz Grabowa 20.

Dyderski Sosnowa 13.

AKUSZERKI:

Prochowska Przejazd 72.

WYTWÓRNI OBUWIA:

Fimmel Zamenhofska 15.

Szumiński Kopernika 30.

Uznański Kilińskiego 176.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Podczaski Kilińskiego 126.

Kwiatkowski Kilińskiego 205.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:

Szarf Napiórkowski 22.

SKLEPY RZEŹNICZE:

Bryl Rokicińska 10.

Zapędowski Gubernatorska 27.

Glapiński Gubernatorska 23.

Stamirowski Grabowa 21.

Szczepaniak Rzgowska 12.

PIWIARNIE:

Gawroński Kilińskiego 197.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedną nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygo dników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

SMOŁĘ

preparowana, najlepiej nadająca się do smarowania dachów poleca

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

Łódź, Kilińskiego Nr. 70, telefon 172, 173,

Sklep: Piotrkowska 48, tel. 84. 2467

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082-

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO

Ewangelicka 17, 3 p.

Zapisy na kurs oraz lekcje prywatne przyjmowane są
codziennie od 11—1 i pół i od 4—8 i pół. 2471

Przyjmuję szycie

nowej bielizny oraz wszelką reperaturę. ul. Piotrkowska
Nr. 255, I piętro, m. 3. front. Zofia F. Jankowska,

Szkoła okienne

orazamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 2381

J. Olejniczak, Główna 14

Klinika zębów ul. Piotrkowska 86.

wyjęcie zęba z zł.

Plomby i zęby sztuczne podług taksy

Porada bezpłatnie,

Porada bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej
sprzedaje pracownia instru-
mentów muzycznych Feliksa Bo-
niewicz, Łódź, ul. Targowa 38
dla Szkół, Nauczycieli i uczni.
ustępstwo, 2507-14

plac 4600 łokci kwadratowych
sprzedam, Jan Pawlicki, Brze-
zińska 118, od 2-5 pp,
2791-7

A! Tylko za 5 zł. dostać moż-
na najlepszy materiał na
ubranie, kostium lub płaszcz.
Informacji udziela Leon Rubasz-
kin, Kilińskiego 44. 2800-18

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia z powodu zmiany interesu
ul. Rajtera 10 nadający się
na wszelkie interesa. 2799-1

Sprzedam szafę, stół, otomanę
bielizniarkę dywan, biurko,
Główna 55, m. 46, prawa of-
parter. 2817-1

25 proc. taniej poleca fabrycz-
ny skład swetrów, ul. Zie-
lona 11, 2810-2

Sprzedam piwiarnię ul. Koper-
nika 57. 2812-2

A! A! Meble dywany łóżka
metalowe, kozetki, oto-
many najtaniej sprzedaje Maga-
zyn Mebli Piotrkowska 116, I p.
front, tel. 21-61, 2815-2

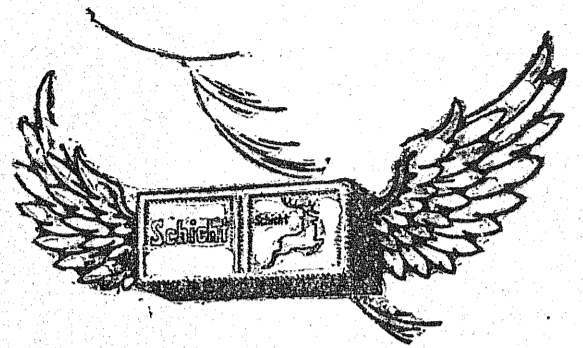
Okazja dla księży i Biblioteka
po zmarłym księdzu do sprze-
dania. Obejrzeć można w za-
kładzie przewozowym Szalra-
nowskiego Piotrkowska 69,
2806-5

Materiał własnego wyrobu
sprzedaje po cenach bard-
zo przystępnych (od 35-75 zł.)
ul. Żelazna 9a parter, 2828-2

Różne:

A kuszerka Pipikowa przyjmuje
zamówienia pań, Piotrkow-
ska 132, m. 14, 2712-6

Prawda zwycięża!



Niedoścignione było, jest i będzie
mydło

Jeleń-Schicht

gdyż nic w świecie skłonić nas nie zdoła do
zmniejszenia dobroci naszego mydła co stanowi
naszą chlubę!

Moglibyśmy wprowadzić przez użycie „pra-
wie” równie dobrych surowców uzyskać nieco
tańsze mydło, lecz nie czynimy tego gdyż mak-
symą naszą jest: „produkować nie mydło dobre
lecz

najlepsze”!

Student udziela matematyki,
Ślaciń, fizyki, języków. Kiliń-
skiego 95-3, druga brama, go-
dzina 6. 2782-1

Która z pań udzieli lekcji pol-
skiego starszemu panu. Of-
erty pod „Samotna” 2798-1

potrzebny podręczny na szytki
i oł szpilkową, Wesółowski ul.
Nwaka 4. 2814-1

Za mieszkanie przyjmę admini-
strację jednego lub kilku do-
mów, Oferty do adm. Rozwoju
pod „Energiczny” 2809-2

plac 40x72 wdzierzawie, sprze-
dam tanio, Poszukuje 1-2
tysiące na 1 numer hipoteki
Kilińskiego 83-2. 2807-1

Kawaler lat 28, handlowiec
pragnie zapoznać inteligent-
ną pannę lub wdowę do lat 30
posiadającą jakikolwiek inter-
es. Cel matrymonialny, Oferty
pod „Krakus” 2827-1

potrzebna dziewczyna do
wszystkiego do lat 19. Zgła-
szać się Al, Kościuszki 41, A,
Piwowarski. 2829-1

panienka inteligentna poszukuj-
e pracy w cukierni ew. w
restauracji posiadająca prakty-
kę, Piwowarowa 5. Miruch,
2825-2

Pianista rutynowany udziela lek-
cji muzyki na fortepianie or-
aż przyjmuje zamówienia na
wieczorki K. Świątkowski ul.
Zgierska 11, m. 8. 2826-3

Pokój umeblowany do odstąpie-
nia zaraz Szkolna 30, m. 4,
2822-2

Przyjmę posadę sprzedającej
w sklepie, z kaucją do 1000
zł. Pomorska № 117, Stefanja
Szmyt. 2820-5

Sklepu spożywczego w dob-
rym punkcie poszukuję. Pla-
cę gotówką. „Ogniwo” Sienkie-
wicz 67. 2821-1

Rutynowany nauczyciel muzy-
ki (skrzypce, fortepian i te-
orja) udziela lekcje po cenie
przystępnej. Radwańska 12-5.
od 4 po poł. 2824-3

Zgubione dokumenty

Grzelak Stanisław zgubił, do
wód osobisty wyd. w Łodzi.
2795-1

Nippe Adolf zgubił paszport
polski wyd. w Łodzi.
2796-1

Cerecki Hugo zgubił dowód o-
sobisty oraz książeczkę wojs-
kowe wydane w Łodzi.
2816-2

Golański Andrzej zgubił książ-
eczkę wojskową wyd. w P.
K. U. Łódź. 2823-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ewan-
gielicka 2. Godz przyjęć od
9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 2088

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 15 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr., za
wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra-
zów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strowica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów
Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz.
5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia
bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w redakcji: 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: **dr. T. Czajkowski**

W. Główny T. Czajkowski

Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Rynkowski**